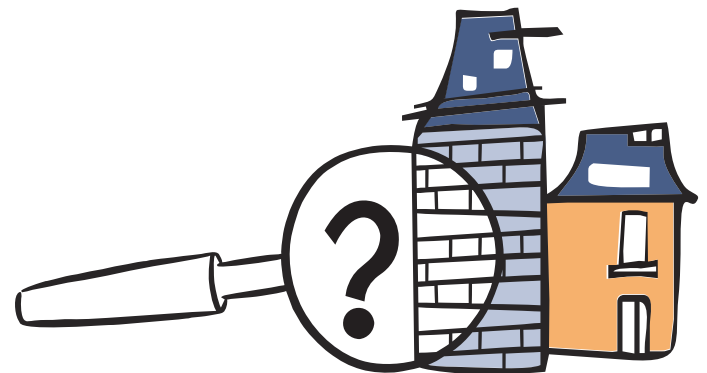


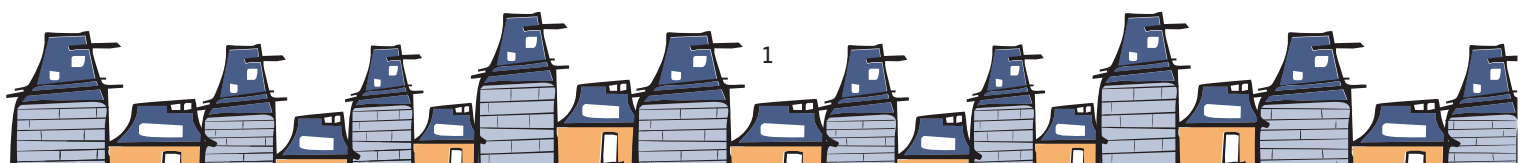


**DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?**  
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH

# ▶ Radomsko



**DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?**  
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH





Dlaczego ten dom tak wygląda? Architektura pod lupą dla najmłodszych.

Autor przewodników: Maria Nowakowska  lodzkidetaj

Autor scenariuszy: Anna Mrozińska-Szmajda

Łódź, 2020

Redakcja: Łódzki Dom Kultury, Maria Nowakowska, Anna Mrozińska-Szmajda

Skład: Drukarnia 35

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

## SPIS TREŚCI

PRZEWODNIK	3
SCENARIUSZ ZAJĘĆ SP 1-3	30
SCENARIUSZ ZAJĘĆ SP 4-6	35

REALIZATOR PROJEKTU:



województwo  
**łódzkie**



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

PARTNERZY:



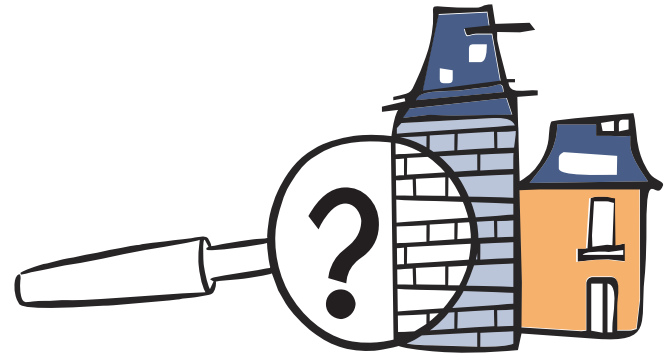


**DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?**  
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH

**PRZEWODNIK**



**Radomsko**



**DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?**  
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH





## Lokalizacje:



1. Narutowicza 3
2. Park u zbiegu ul. Kościuszki i ul. Narutowicza
3. Bugaj 3a
4. Staszica 6
5. Bugaj 5
6. Niecała 2
7. Krótka 7
8. Mickiewicza 35
9. Skrzyżowanie ul. Bugaj i ul. Mickiewicza
10. Skwer M. A. Ziółkowskiego
11. Narutowicza 4
12. Narutowicza 1
13. Przedborska 2
14. Przedborska 10
15. Reymonta 9
16. Reymonta 15
17. Warszycza 1
18. Warszycza 7
19. Brzeźnicka 5
20. Mokra 36
21. Stara Droga 28
22. Skrzyżowanie ul. św. Rozalii i ul. Zgoda



## Narutowicza 3

Zakon Franciszkanów przybył do Radomska w XIII w., wtedy też powstał pierwszy związany z tym zgromadzeniem kościół. Obecna świątynia ufundowana została prawdopodobnie w XIV w. przez Łokietka, w 1543 r. przeszła restaurację, której towarzyszyła budowa drewnianego klasztoru, przebudowanego następnie w 1631 r. Zabudowania klasztorne, które możemy oglądać tu współcześnie, wzniesiono w latach 1728–37, wtedy też przebudowano kościół. Oba budynki były wielokrotnie restaurowane w XIX i XX w. Wejście do klasztoru mieści się od strony ul. Kościuszki i od niego należy rozpocząć oglądanie detali architektonicznych zespołu. Do wnętrza budynku prowadzą dwuskrzydłowe drzwi o konstrukcji ramowo-płycinowej, pokryte bogatą dekoracją snycerską (wykonaną w drewnie). Nad skrzydłami drzwi, których styk przykrywa rzeźbiona listwa przymykowa, umieszczono przeszklenie, którego celem jest doświetlenie korytarza prowadzącego w głąb budynku. Ornamentyka skrzydeł jest bogata – dolne płyciny ozdobione zostały rozetami, górne zaś złożoną dekoracją o symbolice religijnej, łączącą w sobie motyw krzyża, insygniów władzy papieskiej, korony cierniowej, palmy męczeństwa czy znaku PAX, by wymienić tylko niektóre. Uważny obserwator dostrzeże datę wykonania płaskorzeźb – 1948.

W mur od strony ul. Kościuszki wmurowane zostały tablice upamiętniające bohaterów narodowych. Szczególna uwaga należy się dwóm z nich, poświęconym Kościuszce i Kilińskiemu.

W 1917 r. przypadała setna rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki, obchodzona hucznie w całym kra-



ju mimo trwającej I wojny światowej. W wielu miastach pojawiły się pomniki, tablice, zorganizowano dziesiątki, jeśli nie setki odczytów, pochodów i koncertów. Świętowano również w Radomsku, czego dowodem jest prostokątna tablica o dwudzielnej kompozycji. W górnej części umieszczono tondo (przedstawienie wpisane w kształt koła) z popiersiem Kościuszki, którego twarz ukazana została w półprofilu, pod spodem zaś tablicę z inskrypcją o bardzo ciekawym liternictwie, w którym zapisała się historia tego obiektu. Pierwsze sześć linii tekstu zapisane jest wersalikami. Poniżej, przy samej krawędzi płyty, znalazł się mniejszy, pisany pochyłym krojem i pozbawiony niektórych polskich znaków dopisek, zaczynający się od dwóch liter: P. i nie do końca czytelnej, podobnej do U (bardziej logiczne byłoby PS. od post scriptum). „TABLICĘ TĘ PO ZNISZCZENIU PRZEZ / WROGA w 1942. ODBUDOWUJĄ 19 17/X/ 46 r. RADOMSZCZANIE.” Tablica stanowi doskonały zapis lokalnej historii, a przy okazji przynosi dość niespotykany zapis daty, w której rok podzielony jest na dwie liczby, pomiędzy które wpisano datę dzienną i miesiąc. Całość kompozycji obejmuje rama ozdobiona geometrycznym wzorem, zakończonym motywem roślinnym (liściem lauru lub dębu, symbolizującymi odpowiednio chwałę i siłę). Przy porównaniu z tablicą z Kilińskim widzimy zarówno podobieństwa, jak i różnice formalne.



Narutowicza 3



Druga tablica wykonana jest w całości z metalu i ma podobny schemat kompozycyjny – rama ozdobiona motywem wstęgi i liści lauru łączy tondo z portretem i tablicę z inskrypcją. Tłem dla przedstawienia



Kilińskiego jest gałąź dębu, użyta jako symbol niezłomności, siły, godności, potęgi. Liternictwo jest podobne, jak w przypadku tablicy z Kościuszką, jednak w treść inskrypcji od razu włączono wydarzenia związane z II wojną światową: „JAN KILIŃSKI / SZEWC-PUŁKOWNIK / 1760—1819 / BOHATEROWI NARODOWEMU / TABLICĘ PAMIĄTKOWĄ WZAMIAN / ZA ZNISZCZONĄ PRZEZ / BARBARZYŃCÓW GERMAŃSKICH / W 1942 R. — ODSŁANIA POWTÓRNIIE / CECH / SZEWCÓW I CHOLEWKARZY W RADOMSKU / 19 24/VI/ 46”. Niżej pojawia się znacznie mniejszy dopisek, co może wskazywać sygnaturę wykonawczą: „COL A. KRYZEL i J. WOJAKOWSKI”. Gdy porównamy ze sobą treść tablic i sposób ich zapisu, nasunie się refleksja, że być może z oryginalnej płyty Kościuszki przetrwały elementy, na które naniesiono powojenny grawerunek, zaś tablica z Kilińskim została całkowicie zniszczona, co pozwoliło na odtworzenie ze zmianą napisu. Jego treść dobrze oddaje powojenne nastroje, staje się też zapisem dumy cechowej; niegdyś obecność stowarzyszeń pracowników była zdecydowanie bardziej widoczna w tkance miast, niż jest obecnie. Cechy fundowały nie tylko tablice, ale i budynki, wyposażenie świątyń, a nawet pomniki, czego doskonałym przykładem jest pomnik Reymonta w Łodzi, ufundowany przez Cech Rzemiosł Metalowych.

Gdy mowa o rzemieślnikach, warto przyjrzeć się kłamce wrót prowadzących na klasztorny dziedziniec, czyli dziełu kowala i ślusarza. Ma ona rzadko spotykany dzisiaj kształt, w którym uchwyt wygina się do góry i kończy podobną do kaboszonu gałką. Warto pozwolić sobie na haptyczny kontakt z architekturą i poczucie, jak kłamka leży w dłoni, jak pracuje, czy wzornictwo ułatwia, czy utrudnia posługiwanie się nią. Tłem dla uchwytu jest szyld, czyli wycięte z blachy zabezpieczenie, osłaniające drewno drzwi przed uszkodzeniem kluczem. Szyld przyjmuje często dekoracyjne formy, ten ozdobiony jest także rokiem wykonania – 1888.

Jeżeli dziedziniec założenia klasztorne będzie otwarty, należy go zwiedzić. Spotkać się tu można z wieloma interesującymi przykładami sztuki religijnej i sepulkralnej, z których część jest sygnowana przez autorów.

## **Park u zbiegu ul. Kościuszki i ul. Narutowicza**

### *Rzeźby dla Różewiczów*

Rzeźby  
dla Różewiczów



Promocja dziedzictwa kulturowego regionu jest zadaniem niezwykle istotnym. Radomsko poświęca dużo uwagi popularyzacji postaci i dorobku braci Różewiczów. Na szczególną uwagę zasługuje forma, jaką działania te przyjęły w parku przy zbiegu ul. Kościuszki i ul. Narutowicza. W ramach odbywającego się rokrocznie Różewicz Open Festiwal w 2015 r. zorganizowano w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku plener rzeźbiarski inspirowany twórczością braci Różewiczów. Jego pokłosiem jest pięć abstrakcyjnych, granitowych rzeźb, ustawionych w przestrzeni parku. Od strony ul. Narutowicza znaleźć można tablicę z dodatkowymi informacjami na ich temat. Działanie to wpisuje się w najlepsze tradycje polskiej kultury, stwarzając z jednej strony pretekst do syntezy sztuk, z drugiej zaś eksponując jej efekt w przestrzeni publicznej. Współpraca z Orońskiem – miejscem o strategicznym znaczeniu dla polskiej rzeźby, wizytówką regionu – jest śmiałym i potrzebnym posunięciem, które pozwala na wzbogacenie zarówno materialnej tkanki miasta, jak i jego pamięci kulturowej.

W historii Radomska jest jeszcze jeden rozdział, który należy pilnie upamiętnić i wypromować. Miasto to było niezwykle ważnym ośrodkiem meblarskim, którego symbolem powinno zostać słynne, gięte krzesło Thonetowskie. W mieście przydałby się akcent w postaci muralu, instalacji czy rzeźby (jak wrocławskie „Krzesło” Kantora), który w czytelny sposób wplatałby historię radomszczańskich mebli i ich producentów w tkankę miasta.

## Bugaj 3a

Od strony architektonicznej dom przy ul. Bugaj 3a nie wyróżnia się na pierwszy rzut oka niczym szczególnym. Jest klasycznym przykładem PRL-owskiej kostki. Tym bardziej zaskakuje na jego fasadzie poważna w swym wyrazie, granitowa tablica z napisem: „PROJEKT. INŻ. ARCH. / Z. SZMERDT / WYKONAŁ MAJST. / W. ZBROINSKI / 1957 r.”. To prawdziwa gratka dla historyków sztuki – znaleźć na budynku tak szczegółową informację.



Bugaj 3a

## Staszica 6

Lokalną modą architektoniczną, która pojawiła się zapewne w latach gierkowskiego prosperity lat 70. XX wieku, było ozdabianie domów jednorodzinnych dekoracją wyciskaną w tynku. Na budynku przy ul. Staszica 6 zobaczyć można najbardziej popularny wzór „liści” czy „łezek”, jednak spotkać można



również bardziej złożone kompozycje, angażujące często kilka różnych motywów dekoracyjnych (vide domy przy ul. Mokrej 36 czy ul. Stara Droga 28).

Staszica 6



## Bugaj 5

Do podjęcia tematu ogrodzeń wykonanych z fabrycznych wykrojników zobowiązuje nas zasada, zgodnie z którą to, co dla dziadków jest normą, dla rodziców staje się przestarzałe, dla wnuków zaś stanowi egzotyczną ciekawostkę. Wykorzystanie odpadów fabrycznych wpisuje się w modny nurt upcyclingu i zero-waste'owego życia, które kilkadziesiąt lat temu były nad Wisłą raczej koniecznością niż wyborem etycznym. Ogrodzenia takie zasługują na uwagę również dlatego, że stanowią obecnie swoisty relikwitu technologiczny – mało kto je wykonuje, a ludzi, którzy pamiętają, z którego zakładu pochodziły i do czego służyły części z nich wycinane, stopniowo ubywa. Ogrodzenie domu przy ul. Bugaj 5 łączy dwa niemal op-artowskie wzory – strzałkę i „ósemkę”. Jasnoseledynowa farba tylko dodaje im charakteru i wzmaga lekki oczopląs u obserwatorów.

Bugaj 5





## Niecała 2

Dom przy ul. Niecałej wyróżnia się balkonem z obejmą na skrzynki z kwiatami, obiegającym narożnik budynku. Interesującym detalem jest tutaj pas wielobarwnych cegieł, który zapewne stworzony został przypadkiem, pokazuje jednak bogactwo palety wypalanej gliny. Cegła jest prostopadłościanem składającym się z dwóch podstaw, dwóch krótszych boków nazywanych główką i dwóch dłuższych nazywanych wozówką. Przy ul. Niecałej 2 suterena została „odkreślona” od reszty domu pasem cegieł, ułożonych tak, by widać było ich główki, ustawione na węższej krawędzi. Układ cegieł w murze nazywamy wątkiem – w tym wypadku jest to wątek główkowy o orientacji pionowej.



Niecała 2

## Krótką 7

Jeśli szukać typu dekoracji architektonicznej, która wyróżnia Radomsko, to bez wątpliwości będzie nim użycie stłuczki szklanej i ceramicznej na elewacjach. Praktyka ta pozostaje w ścisłym związku z lokalnymi uwarunkowaniami gospodarczymi. Radomsko słynęło z hut szkła, wśród których bodaj najważniejszą była ta przeniesiona tutaj z miejscowości Jasień w 1920 r. (nota bene na terenie Radomska, przy ul. św. Rozalii 13, zachował się do dziś monument upamiętniający Józefa Zajączka, którego wsparcie było niezwykle istotne dla rozwoju huty w XIX w.). W połowie XX wieku doszło do połączenia lokalnych zakładów produkcyjnych w jedno przedsiębiorstwo – Hutę Szkła Gospodarczego „Radomsko”. Od 1970 r. zakład zmienił profil i rozpoczął produkcję szkła grubościennego, zdobionego metodami hutniczymi. Huta była jednym z największych pracodawców na terenie miasta – w szczytowym okresie zatrudniano tu ponad 700 osób. Jak każdy zakład produkcji szklarskiej, tak i huta „Radomsko” dysponowała odpadami, które można było przetopić, wyrzucić lub spróbować sprzedać. Pracownicy mogli zapewne łatwo pozyskać stłuczkę na prywatny użytek. W ten sposób – z potrzeby piękna, dostępnej technologii i materiałów – narodziły się pierwsze szklane mozaiki, zdobiące elewacje wolnostojących domów. Na budynku przy ul. Krótkiej 7 mozaiki pojawiły się w latach 70. XX wieku. Wszystkie zostały ręcznie ułożone przez właścicieli. Pierwotnie dekoracje pokrywały również szczytową ścianę domu, jednak zostały skute przed po-



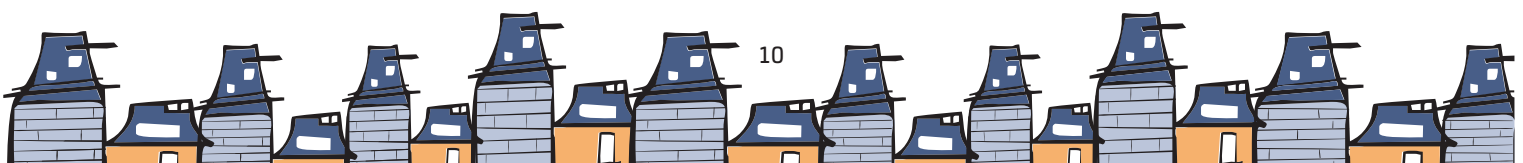
łożeniem warstwy ocieplenia. Kilka paneli wyeksponowanych zostało w ogrodzie. Podobny typ dekoracji można znaleźć w Radomsku na co najmniej dwóch innych budynkach, położonych przy ul. Mokrej 36 i ul. Stara Droga 28. Ciekawym przedmiotem analizy mogą być rozwiązania kompozycyjne stosowane przy wykonywaniu mozaik. Dużą popularnością cieszą się pola w kształcie rombów i prostokątów (regularnych i „kopniętych”) – może być to wynikiem „odgapienia” wzorów od sąsiadów. Budynek przy ul. Krótkiej wyróżnia się gładkim tynkiem (choć był niedawno remontowany, więc może być to rozwiązanie wtórne), dwa pozostałe domy pokryte są charakterystyczną, „wyciskaną” dekoracją. Mozaiki realizują jeden z trzech wariantów kompozycyjnych: wypełnia je wzór kwiatowy, geometryczny lub abstrakcyjny. Jeżeli chodzi o efekt plastyczny, najbardziej udane są te z budynku przy ul. Krótkiej; właściciele dbają o ich stan techniczny, mycie i konserwację, co przekłada się na przyjemny dla oka efekt.



Krótką 7

## Mickiewicza 35

Wydawać by się mogło, że u zbiegu ul. Mickiewicza i ul. Krótkiej stoi zwykły ceglany dom. Gdy jednak przyjrzymy się szczegółom jego wykończenia, okaże się, że w jego projekt i wykonanie włożono dużo czasu i energii. Narożnik budynku, wychodzący na skrzyżowanie ulicy, został ścięty. To praktyczne rozwiązanie, które poprawia widoczność osób przemieszczających się w stronę zbiegu ulic. Pozwala też na drobny urbanistyczny „oddech” – skrzyżowanie zabudowane czterema budynkami celującymi narożnikami w środek „krzyżówki” wydawałoby się nam duszne, niepokojące. Ścięty narożnik domu przy ul. Mickiewicza podkreślony został balkonem oraz niewielkim frontonem, flankowanym przez dwie sterczyzny. Fronton to niski trójkątny szczyt ograniczający krawędzie boczne dachu dwuspadowego. Jego wewnętrzne pole, czyli tympanon, może pozostawać gładkie lub być wypełnione dekoracją – w tym wypadku jest nią plakieta z datą budowy (1913 r.). Fronton to nie jedyne rozwiązanie inspirowane architekturą antyczną, które wykorzystano przy projektowaniu tego domu. Zwieńczenie budynku obiega rytmizowany pas ceglanej dekoracji; można dopatrzeć się w nim nawiązań do denticuli, czyli „zabków” – pasowego ornamentu złożonego z wystających, prostopadłościennych modułów. Warto zwrócić uwagę na oprawę okien – od góry zamyka je naczótek z klinцем, centralnie umieszczonym w łuku elementem o przekroju zbliżonym do trapezu. Czasem do wykonania tego typu ornamentów wykorzystywano kształtki ceramiczne lub dachówki, tu jednak całość wykonana jest z takiej samej cegły jak reszta elewacji. Trudno zauważyć to na pierwszy rzut oka, ale otwory okienne obwiedzione są pasem z naprzemiennie ułożonych cegieł. Układają się one w schemat wozówka-główka-wozówka-



-główka. Murarz starał się połączyć je z wątkiem występującym na elewacji, co jednak nie było proste. Fasada zbudowana jest z naprzemiennie ułożonych wątków główkowych i wozówkowych, zakłóconych co jakiś czas „wkrętem” w miejscach, gdzie dekoracja wokół okien nie pasowała do układanego rzędu. Nie zmienia to jednak faktu, że ściany nie zostały wymurowane „ot tak sobie” – realizują one, choć nie zawsze dokładnie, konkretny układ kompozycyjny.

Na elewacji od strony ul. Krótkiej zachowała się dawna metalowa, emaliowana, granatowo-biała tabliczka z nazwą ulicy. Tabliczki adresowe i uliczne stanowią doskonały rezerwuar typografii wernakularnej – ich zbiór to galaktyka rozmaitych krojów, historii, inspiracji, technologii i zdolności wykonawczych, które charakterystyczne są tylko dla tego miejsca na świecie. Warto kolekcjonować je na zdjęciach, opisywać i porównywać, ponieważ opowiadają swoim własnym językiem historię miasta i jego mieszkańców.



Mickiewicza 35



## **Skrzyżowanie ul. Bugaj i ul. Mickiewicza**

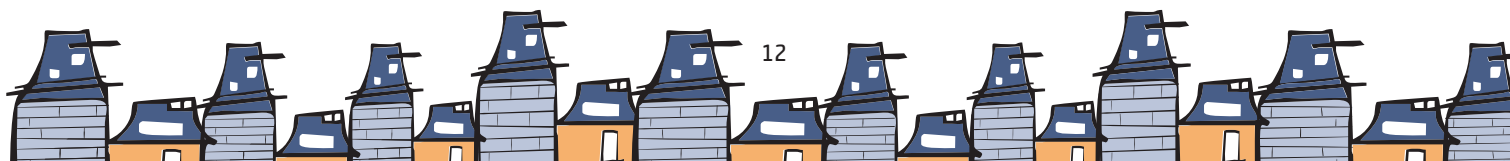
Przy zbiegu ul. Mickiewicza i ul. Bugaj znajduje się jedno z najbardziej niebanalnych ogrodzeń, jakie możemy oglądać w skali regionu. Płot zbudowany jest z modułów o 3 różnych wzorach, wykonanych ze zbrojonego betonu. Tematyką przedstawienia są sceny myśliwskie. Pierwsze z przęsł przedstawia stojącego w lesie i składającego się do strzału myśliwego; niedaleko jego pies węszy za zwierzyną, nie zwracając uwagi na przemykającego z prawej strony zająca. Drugi moduł przedstawia pusty las, na trzecim widać widać trzy uciekające między drzewami sarny (kozła i dwie kozy). Niektóre słupki ogrodzenia „oblicowane” są płytami betonowymi z reliefowym wzorem winorośli. Podobnej realizacji nie udało się zobaczyć w żadnym znanym mi mieście regionu. Jak się okazało, płyty przyjechały do Radomska spod Opola. Stało się to za sprawą ojca obecnej właścicielki domu, który podczas wycieczki z córką w latach 70. wypatrzył ogrodzenie na jednej z posesji pod Opolem. Okazało się, że ich autorem jest mieszkający na miejscu chałupnik, który trudni się domową produkcją prefabrykatów. Moduły ogrodzenia zostały wykonane wedle zamówienia i dostarczone do Radomska. Od współczesnych różni je nie tylko zdobnictwo, ale i technologia mocowania – przęsła dobiegały się do słupków, a nie wsuwały w „listwy”, jak obecnie. Warto poświęcić chwilę uwagi również na mozaikę z kwiatami, która akcentuje strefę wejścia do domu.



Skrzyżowanie  
ul. Bugaj  
i ul. Mickiewicza

## Skwer M. A. Ziółkowskiego

Na skwerze mieści się pomnik upamiętniający Władysława Reymonta, który urodził się w Kobielach Wielkich w powiecie radomszczańskim. Monument przybrał formę czworościennego postumentu, na którym umieszczono popiersie pisarza. Wokół oblicowanego granitem cokołu, w jego górnej części umieszczono cztery plakiety z brązu, przedstawiające pory roku i towarzyszące im obrzędy i prace gospodarskie (wiosna – śmigus-dyngus, lato – żniwa, jesień – wykopki, zima – powożenie saniami). Historia powstania monumentu jest burzliwa. Pierwsze głosy za jego wzniesieniem pojawiły się już w 1938 r. na łamach „Gazety Radomszczańskiej”. Plan pokrzyżowała jednak II wojna światowa. Kolejną próbę podjęto w 1975 r., z okazji 50-lecia śmierci pisarza, jednak i tym razem do realizacji nie doszło. Ok. 1998 r. Antoni Żywuszek, miłośnik twórczości noblisty, zawiązał nieformalny komitet budowy pomnika wspólnie z Jackiem Łęskim, redaktorem naczelnym „Gazety Radomszczańskiej” i prezesem Fundacji Inicjatyw Kulturalnych, oraz Stanisławem Sankowskim (synem historyka, założyciela regionalnego muzeum), prywatnym przedsiębiorcą. Współpraca z władzami miasta i powiatu przebiegała opieszale, aż do momentu ustanowienia roku 2000 Rokiem Reymontowskim. Prace gwałtownie przyspieszyły, ponieważ sprawa stała się znacznie bardziej „publiczna” – miał to być jedyny w Polsce pomnik wystawiony nobliście w roku jubileuszowym. Wykonanie projektu zlecono Andrzejowi Kołaczyńskiemu z Krakowa. Gotową rzeźbę odsłonięto w 75. rocznicę śmierci pisarza, 2.12.2000 r., co stanowiło uroczyste zwieńczenie obchodów ogólnopolskich. Okazało się jednak, że społeczna zbiórka środków na budowę rzeźby nie zakończyła się spodziewanym sukcesem i w kasie zabrakło środków na wypłatę honorarium artysty. Władze lokalne odcięły się od problemu, w efekcie czego społeczny komitet budowy pomnika zdecydował, że – jeżeli brakująca kwota szybko się nie pojawi – popiersie z cokołu zostanie wystawione na licytację. Rzeźbę (i honor organizatorów) uratowały dwie darowizny. Pierwsza z nich pochodziła z tacy zebranej na mszy w kościele św. Lamberta z udziałem władz miasta i powiatu, którą odprawił proboszcz ks. prałat Marian Jezierski. Drugi, decydujący o powodzeniu zbiórki datek wpłacił prezes Budimexu w ramach działań CSR-owych firmy. Sytuacja ta nie zraziła jednak organizatorów przedsięwzięcia, którzy przystąpili do prac nad pomnikiem patronki miasta, św. Jadwigi, który stanął przy placu Trzeciego Maja w 2008 r. Warto w tym miejscu wspomnieć, że to właśnie w zakonie



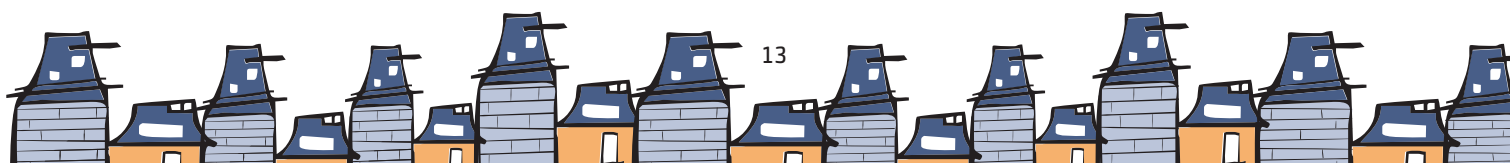
ojców franciszkanów w Radomsku odbyły się w 1382 oraz 1384 roku narady szlachty, których skutkiem był wybór młodszej Jadwigi, córki Ludwika Węgierskiego, na króla Polski.



Skwer  
M. A. Ziółkowskiego

## Narutowicza 4

Eklektyczna willa przy ul. Narutowicza 4 powstała w ostatniej ćwierci XIX w. jako rezydencja przedwojennych właścicieli słynnej radomszczańskiej „Metalurgii”. Jej architektura łączy w sobie elementy stylu neobarokowego z klasycystycznym. Skraje budynku zostały podkreślone przez ryzality boczne, czyli występy partii budowli przed lico ścian, przebiegające od poziomu fundamentów zazwyczaj do linii dachu. Kompozycja elewacji od strony ul. Narutowicza jest symetryczna, rytmizowana pilastrami i pasami boniowania; uwagę zwraca również bogata oprawa okien. Występujące tutaj elementy zdobnicze, takie jak woluty, opaski, naczółki czy festony, spotkamy na wielu zabytkowych budynkach, tak w Radomsku, jak i innych miastach Europy. Dość nietypową dekoracją jest za to łysa głowa szeroko uśmiechniętego mężczyzny o odstających uszach, którą zobaczyć można w kłińcach nad okrągłymi oknami poddasza. Można żartem powiedzieć, że korespondują z nią umieszczone w dekoracyjnym fryzie na ryzalitech głowy lwów, które być może miały groźnie szczyrzyć kły, zdają się jednak po prostu uśmiechać. W ten sposób drobna w skali, mogąca umknąć przy pobieżnej obserwacji dekoracja rozbija przy uważnym patrzeniu charakter tej nieco pompatycznej architektury, dodając nieco żartu do klasycznych, harmonijnych form.



Narutowicza 4



## Narutowicza 1

Siedziba Muzeum Regionalnego im. Stanisława Sankowskiego w Radomsku mieści się w budynku dawnego ratusza – drugiego w historii miasta. Pierwszy ratusz znajdował się w centralnej części placu Trzeciego Maja. W swojej historii – sięgającej zapewne XV w. – wielokrotnie był niszczony i odbudowywany. W XIX w. stan budowli był tak zły, że zdecydowano się ją rozebrać i zbudować nowy ratusz, wpisując go w pierzeję placu tak, by swoim centralnym położeniem nie przesłaniał innych budynków. Jednocześnie ranga budynku była znaczna, należało więc zaakcentować jego obecność w przestrzeni. Jak często się dzieje w takich sytuacjach, wybrano narożną działkę. Stał na niej okazały, eklektyczny gmach, łączący w sobie powściągliwe piękno klasycyzujących elewacji z sześcioboczną, romantyczną, „gotycką” wieżą w narożniku. Miała ona ściągać uwagę na ratusz i tworzyć odpowiedni, podniosły nastrój architektury. Ślad tego myślenia znaleźć można w korespondencji prowadzonej pomiędzy burmistrzem Dojowskim a budowniczym Bekierem, w którym wódcarz miasta zwraca uwagę na „Gustowność i Okazałość Budowli z Wieżą gotycką” (pisownia oryginalna). Wieża pełniła jednak nie tylko funkcje estetyczne, ale również użyteczne – stanowiła punkt obserwacyjny dla straży ogniowej, wojska i policji, a dzięki umieszczeniu na elewacji tarczy zegara pozwalała też mieszkańcom sprawdzać godzinę. Tutaj też, co nie zaskakuje, znajdowało się główne wejście do budynku.

Przygotowania do budowy ratusza trwały kilkadziesiąt lat, co wynikało m.in. z konieczności wykupu gruntów w bardzo korzystnej lokalizacji; na narożnej działce znajdowała się bowiem przynosząca znaczne dochody karczma, która należała do parafii farnej. Zatarg o własność działki pomiędzy magistratem a parafią sięgał XVIII wieku i zakończył się ugodą dopiero w połowie następnego stulecia. Ostatecznie budowa ruszyła w 1858 r. według projektu budowniczego powiatu piotrkowskiego – Józefa Orłowskiego; prace prowadził warszawski przedsiębiorca Mojżesz Feinkind pod nadzorem budowniczego I klasy Karola Ropczyńskiego. Prace ukończono w 1859 r. Nie zadbane niestety należycie o infrastrukturę wokół budynku. Jak przeczytać możemy w piśmie kolejnego radomszczańskiego burmistrza, Jana Głotowa,



skierowanym 30.05.1860 r. do naczelnika powiatu piotrkowskiego: „mury Ratusza przez Trzodę Chlewną w czasie odbywających się targów ciągle podkopywane są i rujnowane zostają”. W efekcie wkrótce przystąpiono do ułożenia trotuaru, czym zajął się lokalny brukarz, Fajwel Bugajski. W kolejnych dekadach działkę stopniowo zabudowywano pomieszczeniami gospodarczymi i użyteczności publicznej, a w 1896 r. budynek zyskał balkon. Związany z odzyskaniem niepodległości rozwój administracji wymógł jednak rozbudowę obiektu. Za projekt zmian odpowiadał radomszczański architekt Włodzimierz Mucha. Jego propozycję zaakceptowano, jednak wykonano z pewnymi uproszczeniami. W wyniku prac prowadzonych w latach 1923–1924 ratusz został częściowo nadbudowany, pojawiło się nowe, północne skrzydło oraz kwadratowa wieża, która korespondować miała z „gotycką”, umieszczoną w narożniku. Do dzisiaj wyższa wieża ratuszowa stanowi znak rozpoznawczy nie tylko budowli, ale i samego Radomska. Jak zazwyczaj bywa, elewację ozdabia herb miasta oraz godło państwowe, którym towarzyszą dwie tarcze zegarowe. Warto przyjrzeć się okazałej, trójdzielnej, mocno przeszklonej bramie wjazdowej do budynku, położonej od strony ul. Narutowicza. Wzornictwo jej zdobień może skojarzyć się nam z secesją, ale według Zygmunta Błaszczyka, autora książki „Ratusze miasta Radomska”, brama funkcjonuje w tym kształcie od 1859 r. W centralnej partii wrót znaleźć tu można interesującą plakietę. Nadświetle bramy przyjmuje kształt łuku pełnego; jego trzy części podzielone są na mniejsze pola szprosami, czyli listewkami stosowanymi do wprowadzania dodatkowych podziałów w płaszczyźnie szyby. Fakturowane szkło z jednej strony obniża przezierność szyby (co jest celowym zabiegiem – sufit prześwitu nie zakłóca odbioru wrót bramnych) i powoduje, że do prześwitu wpada rozproszone światło, z drugiej jednak strony wprowadza delikatny efekt światłocieniowy – promienie słońca blikują na załamaniach jego powierzchni.



Narutowicza 1

## Przedborska 2

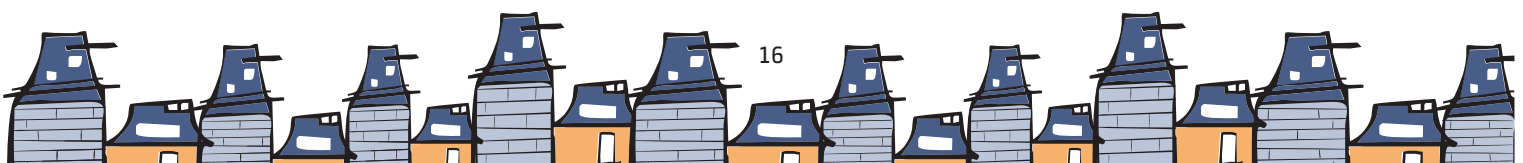
Choć Adolf Loos uważał stosowanie ornamentów za zbrodnię – na pieniądzech inwestora, czasie rzemieślnika i materiałach – ludzie wiedzą swoje. Dlatego do dziś tradycja dekorowania budynków – odwołująca się do pracy lub pasji ich właścicieli lub mająca po prostu zwrócić uwagę przechodniów – jest żywa i stale aktualizowana. Pojawiają się nowe materiały i technologie, cyfrowe i analogowe źródła inspiracji, a także po prostu architektoniczne czy budowlane mody, które zapisują się na fasadach budynków i w ich wnętrzach. Potwierdzeniem tej reguły jest bez wątpienia detal (a może nawet mała rzeźba architektoniczna) obecny przy ul. Przedborskiej 2. Łączy on w sobie dwie funkcje – estetyczną i użytkową. Patrząc z punktu widzenia pierwszej z nich, oglądamy wykonanego z blachy metalowej orła – zrywającego się do lotu bądź siadającego na gałęzi starego dębu. Drzewo przedstawione jest na zasadzie pars pro toto – kowal wykonał fragment pnia z konarami uciętymi tak, by nie zasłaniać ptaka i nie przeciążyć mocowania detalu. Od grubych gałęzi odchodzą mniejsze, pokryte liśćmi i żółędziami. Ptak przedstawiony jest w dynamicznej pozycji, z rozłożonymi skrzydłami; pazurami obejmuje konary drzewa. W dziobie trzyma pierścień, do którego przyczepiona została kulista latarnia. I tu dochodzimy do drugiej funkcji ozdoby. Łączy ona rolę latarni na pochwyty i tabliczki adresowej – na kloszu umieszczono numer budynku.



Przedborska 2

## Przedborska 10

To bez wątpienia jeden z najciekawszych detaliowych adresów miasta. Frontowa elewacja ozdobiona została dwoma „zestawami” ornamentów: współczesnymi kokardami (zawieszonymi na – zapewne historycznych – uchwytych do drzewców flag) oraz interesującymi formami metaloplastycznymi starszej proveniencji. Na uwagę zdecydowanie bardziej zasługują te drugie. Dwie niższe formy wyeksponowano z przyczyn czysto dekoracyjnych, jednak umieszczony centralnie maszt pełnił zapewne również funkcję użytkową. Wśród najbardziej prawdopodobnych hipotez należy wymienić możliwość





zamontowania na stelażu flagi lub klosza latarni. Zbiory pocztówek historycznych w Muzeum Regionalnym wskazują, że w Radomsku stosowano oświetlenie w postaci lamp zawieszanych na długich pionowych uchwytach, co pasowałoby do zachowanej konstrukcji. Trzecim tropem jest reklamowanie usług świadczonych przez właściciela tej działki, czyli Franciszka Oczkowskiego. Był on nie tylko inwestorem budowlanym, ale także – a może przede wszystkim – właścicielem zakładu ślusarskiego oraz składu i fabryki maszyn i narzędzi rolniczych (te ostatnie mieściły się przy ul. Przedborskiej od 1891 r.), człowiekiem zasłużonym dla detalu – jego zakład wykonywał m.in. balustrady balkonowe, które można odnaleźć w Radomsku, Piotrkowskie Trybunalskim czy Częstochowie. Na posesji znaleźć można zresztą bardzo czytelny ślad działalności Oczkowskiego. W głębi podwórka po lewej stronie zamontowano niewysoką, żeliwną pompę z ozdobnym wylotem wody i umieszczoną na szczycie plakietą producenta. Spod farby daje się odczytać napis: „F. OCZKOWSKI / W NOWORADOMSKU”.

Przedsiębiorca zainwestował też w stworzenie istniejących pod tym adresem do dziś, choć nieczynnych już jatek, czyli ciągu niewielkich sklepów spożywczych (w tym wypadku 12), oferujących przede wszystkim mięso, a czasem też inne produkty. Ich architektura jest utylitarna, ale niepozbawiona akcentów estetycznych. Każdy moduł składa się z drzwi, przeszklonego nadświetla oraz „blendy” – otworu okiennego wypełnionego deską. Ten ostatni element zmieniał się w ladę, na której można było wyłożyć towar i sprzedawać „przez okno”. Drewno stanowiące oprawę dla drzwi i okien pokryte jest dekoracją snycerską – część elementów jest profilowana, część pokryta kanelurą (żłobkowaniem). W niektórych „komórkach” zachowały się oryginalne dekoracyjne klamki z szyldami. Połączenie pulpitowego dachu przechodzi w szeroki okap, który zapewniał komfort kupującym w razie niesprzyjającej pogody. Podtrzymujące go elementy więźby dachowej uzyskały bogate rozrzeźbienie. Widoczne w tle murowane budynki, powstałe na przełomie XIX i XX w., również uzyskały bogatą dekorację. Wchodząc od strony jatek, widzimy najpierw ich szczytową ścianę. Zazwyczaj pozostaje ona pusta lub zostaje jedynie przepruta oknami, jednak w tym wypadku zyskuje oprawę godną frontowej elewacji. Kolejne kondygnacje oddzielone są od siebie pasem gzymsu (dwa różne wzory), za wyjątkiem najwyższej; tu najważniejszy jest balkon o półokrągłej płycie, ozdobiony drobną „koronką” z żeliwa (nazywaną galeryjką), osadzony na pojedynczym wsporniku. Flankują go po obu stronach blendy – „iluzoryczne” okna, zamknięte łukiem pełnym. Powyżej wprowadzono niewielki, schodkowy szczyt z niską, ażurową, metalową balustradą. Powtarzalność wzorów balustrad balkonowych i wsporników (które gdy występują w grupach, nazywamy kroksztynami) powinna nas zastanowić. Są one wynikiem produkcji masowej; tego typu detale były odlewane z żeliwa (mocno nawęglonego żelaza) lokalnie lub np. w nieodległych Końskich, będących w tej części kraju liderem w stosowaniu omawianej technologii. W obrębie pojedynczego budynku stosowano zazwyczaj jeden wzór balustrad i wsporników, jednak zdarzają się od tego wyjątki (które zaraz zobaczymy); na terenie całego miasta można znaleźć ok. 10 wariantów każdego z tych elementów. Balkony frontowej elewacji oficyny zyskały bardziej zgeometryzowany kształt i optycznie „lżejsze” okratowanie, zakończone tzw. wazonikami, czyli miejscem, na którym można było postawić doniczkę.

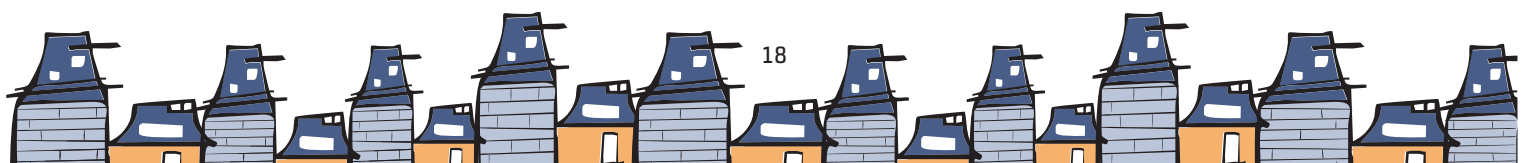
Drzwi prowadzące do klatek schodowych można nazwać wrotami Sezamu. Znajdziemy tutaj piękne płytki ceramiczne (pochodzące prawdopodobnie z Opoczna), dekoracyjną kratę odcinającą zejście do piwnicy oraz szereg innych detali wykonanych z metalu. Oglądając biegi schodów, należy zwrócić uwagę co najmniej na trzy obszary. Pierwszym, najbardziej intuicyjnym, jest balustrada – rozpoczyna się ona ozdobnym słupkiem, stanowiącym pochwyty poręczy, który mógł być zwieńczony rozbudowaną dekoracją i/lub lampą, doświetlającą klatkę schodową. Drugim są stopnie schodów, czyli stopnice, stanowiące poziomy element konstrukcji. Są one połączone pionowymi elementami, które nazywamy podstopnicami (lub czołami stopni). W wypadku tej kamienicy można je łatwo rozpoznać – podstopnice wycięte są w ażurowe wzory. Do stopni i podstopnic przylega trzecia, boczna powierzchnia, zwana po-



liczkiem. W tym wypadku przestrzeń tę wypełnia metalowa esownica. Wszystkie jej elementy wykonane są z metalu. Trzecim polem dla dekoracji jest spocznik, czyli podest, płyta kończąca lub rozpoczynająca bieg schodów. W kamienicy spoczniki wykładane są wielobarwnymi płytkami ceramicznymi, które były wielokrotnie uzupełniane i przekładane, co doprowadziło do zakłócenia ich oryginalnego układu. Znaleźć można tutaj również inne zajmujące szczegóły, takie jak kolorowe przeszklenia w oknach klatki schodowej, masywne drzwiczki ciągów instalacyjnych z wytłoczoną dekoracją czy okratowanie nadświetli drzwi. Duży udział metalu w dekoracjach elewacji i wewnątrz kamienicy wiązać należy z profilem działalności zawodowej właściciela – stanowiły one prawdopodobnie żywą reklamę jego zakładów. Wspomnieć w tym miejscu należy piękną, metaloplastyczną oprawę nieużywanych obecnie drzwi, do których pierwotnie prowadziły schody – mogło to być np. pomieszczenie kantoru. Wejście zostało zaakcentowane daszkiem z wolutową dekoracją (podobny motyw występuje też na kracie blokującej dostęp do piwnicy). Dwuskrzydłowe drzwi z nadświetlem pokrywa gęsta siatka symetrycznie rozmieszczonych ornamentów, wykonanych w drewnie i – w partii przeszkleń – w metalu. Niepokój budzi żył stan techniczny kamienicy; po kompleksowym remoncie konserwatorskim stanowiłaby bez wątpienia jeden z najpiękniejszych budynków Radomska.



Przedborska 10

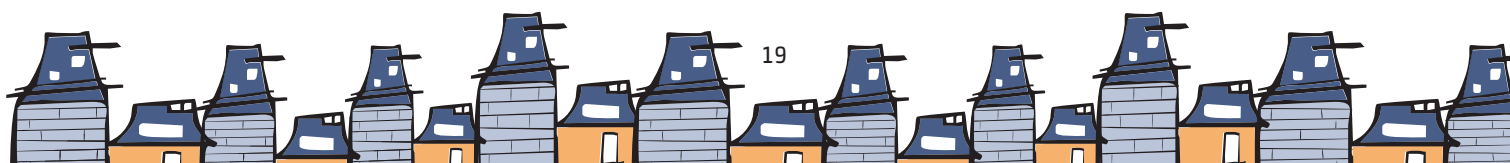




Przedborska 10

## Reymonta 9

Dwupiętrowy budynek położony przy zbiegu ul. Reymonta i ul. Żeromskiego zasługuje na uwagę ze względu na wykorzystanie płytek ceramicznych – tak na elewacjach, jak i we wnętrzu. Jedną z uwodzicielskich cech architektury jest fakt, że może nas okłamywać. Paleta środków jest szeroka – otwiera ją malarstwo iluzjonistyczne, mazerunek i marmoryzacja (czyli malarskie imitacje drewna i marmuru), a kończy styropian, tynk i licówka. To właśnie ta ostatnia pozycja jest tematem naszego spotkania z kamienicą przy ul. Reymonta 9. W parterze zastosowano tutaj jedno z najpopularniejszych w architekturze historycznej rozwiązań, czyli boniowanie. To sposób obróbki, którego celem jest ozdobienie lica kamiennego poprzez wyraźne zaznaczenie krawędzi poszczególnych ciosów kamiennych lub płyt okładzinowych. W architekturze wznoszonej z innych materiałów niż kamień (przede wszystkim z cegły, rzadziej z żelbetu) boniowaniem nazywamy imitację takiego zdobienia, stworzoną np. w tynku. Obróbka może dotyczyć szlaku, czyli pasa obiegającego krawędzie płyty czy ciosu lub ich środkowej części, czyli tzw. lustra (zwierciadła). Pas boniowania często pojawia się na dolnych kondygnacjach budynku, ponieważ przydaje im optycznego ciężaru, solidności. W tym wypadku wrażenie to wzmacnia jeszcze jednolity, beżowy kolor farby. W wyższych partiach budynku zdecydowano się na skrajnie odmienne rozwiązanie. Z daleka można je uznać za cegłę, jednak wrażenie jest złudne – prawdziwa cegła odstawia się pod oknem na drugim piętrze, w 6. osi (wyobrażona linia łącząca otwory okienne i/lub drzwiowe; osie liczymy zawsze od lewej strony). Jest większa niż płytka, ciemnoczerwona i ma bardziej chropowatą powierzchnię. To, co można wziąć za drobną, żółtą cegłę, to licówka. Pod względem materiałów



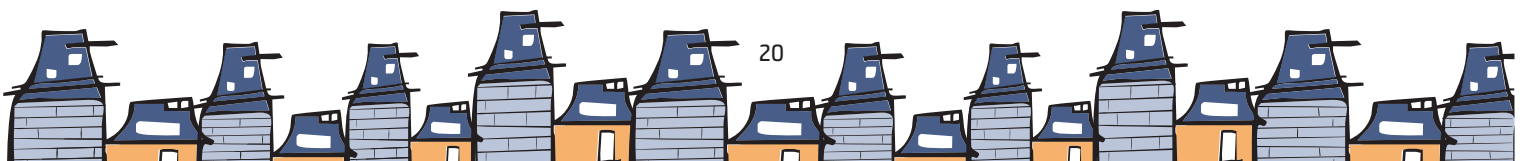
i technologii wykonania nie różni się wiele od cegły, spełnia jednak inne zadania. Płytkę można barwić na niemal wszystkie kolory, nadając jej matowe lub błyszczące wykończenie. Drobne „cegiełki” połączone cienkimi liniami spoiny tworzą delikatny wątek na elewacji, dodając jej „koronkowego” uroku. Licówkę wprowadza się więc dla efektu estetycznego. Na oglądanej kamienicy skonstruowano ją z partiami tynkowanymi, które różnią się kolorem, fakturą i zdolnością odbijania światła. Na wizytę detalistów zasługuje również klatka schodowa frontowego budynku. Podesty wyłożone są tutaj płytkami pochodzącymi ze słynnej opoczyńskiej fabryki Jana Dziewulskiego oraz braci Władysława i Józefa Lange, która w 1883 r. rozpoczęła produkcję płytek posadzkowych (a wcześniej, od 1867 r., działała jako cegielnia). Wkrótce „Towarzystwo Akcyjne Dziewulski i Lange” (od 1913 r. „Towarzystwo Akcyjne Zakładów Ceramicznych Dziewulski i Lange”) stała się potentatem branży ceramicznej na terenie całego Imperium Rosyjskiego. Co ciekawe, po wielokrotnych zmianach nazwy, właścicieli oraz technologii – kontynuuje ją, z niewielkimi przerwami, do dziś. Początkowo wykonywano płytki kamionkowe do wykładania podłóg, a od 1913 roku także płytki kamionkowe glazurowane do wykładania ścian. Oprócz zaniedbanego parteru, który zapewne utracił istniejące tu kiedyś dekoracje, każdy kolejny poziom klatki schodowej kamienicy przy ul. Reymonta 9 wyłożony jest posadzką z płytek. Na półpiętrach znaleźć można prosty, dwubarwny wzór, zaś na piętrach posadzki są zdecydowanie bardziej wystawne – bordiura obiega wielobarwne, starannie zakomponowane wzory. Niestety, nieumiejętna konserwacja i wtórne uzupełnienia oraz przekładanie oryginalnych płytek w inne miejsca częściowo zniszczyły pierwotny efekt. Stosunkowo rzadko spotyka się motyw liści dębu z żołędziami, który zobaczyć można na na podłodze pierwszego piętra.

Reymonta 9



## Reymonta 15

Adres jakby stworzony z myślą o wielbicielach elementów żeliwnych w architekturze. Frontowy balkon nad prześwietlonym bramnym zachował fragmenty „galeryjki” – listwy zbliżonej formą do koronki, kryjącej ostry rant płyty balkonowej. Maskowanie „surowych” elementów konstrukcyjnych było przez wieki jedną z głównych funkcji ornamentów. Wraz z pojawieniem się modernizmu na początku XX w. zaczęto doceniać szczerą i piękno „naturalnie” tkwiące w budynkach – zasłanianie go detalami uznano za nieuzasadnione i sztuczne. Zaczęto więc pomijać ornamenty w procesie projektowania, skupiając się



na logice konstrukcji i dostosowaniu jej do funkcji budynku. Architektura XIX w., którą właśnie oglądamy, wołała jednak dodawać niż odejmować i zasłaniać zamiast obnażać – detal był więc bardzo pożądanym elementem. Z żeliwa wykonana jest nie tylko galeryjka, ale także balustrada i kroksztyny balkonu. Te ostatnie wystają z muru w 2/3 swojej długości – reszta wmurowana jest w ścianę, zapewniając ich nośność. Podobnie „zanurzone” są odboje widoczne w narożnikach prześwitu bramnego. To ciężkie, żeliwne formy, często z długą sztycą, pozwalającą na zakotwienie ich w murze budynku; miały za zadanie chronić narożniki prześwitu przed uszkodzeniem, np. przez koła wozu. Co ciekawe, w obrębie jednego adresu występują tu dwa różne ich wzory. Na podwórku zobaczyć można kolejne wzory balustrad, a także ciekawy, nieczęsto spotykany żeliwny pochwył lampy, widoczny nad szyldem sklepu wędkarskiego.



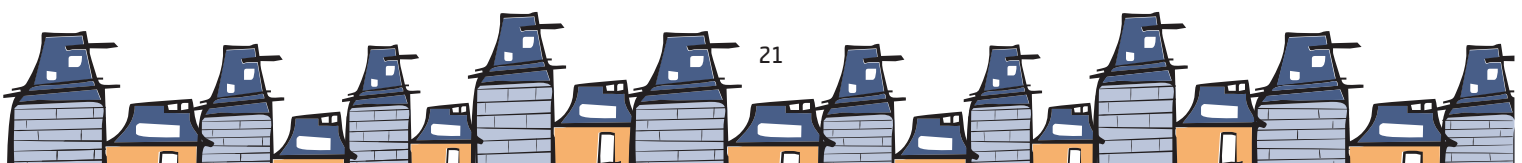
Reymonta 15



## Warszycza 1

To kolejna eklektyczna kamienica położona w centrum Radomska. Z otoczenia wyróżniają ją balkony oraz wysokie, trójkątne szczyty, pomiędzy którymi widać nakryte dwuspadowymi dachami lukarny. Najwyższa kondygnacja budynku jest często niższa niż pozostałe; zazwyczaj znajduje się tu poddasze, które może, ale nie musi być użytkowe. Jeżeli jest, może pełnić funkcję pralni czy suszarni (a zatem być publicznie dostępne) lub być podzielone na mieszkania – zazwyczaj z niższym czynszem lub przeznaczone dla służby. By uzyskać nieco większą wysokość poddasza przy niewielkim wzroście kosztów budowy, stosowano tzw. dach mansardowy – typ dachu łamanego, w którym każda z połaci składa się z dwóch części: górnej – o mniejszym kącie nachylenia (z dołu zazwyczaj niewidocznej) oraz dolnej – stromej, w którą mogą być wprawione okna. Poddasze – jak każda inna kondygnacja – wymaga bowiem doświetlenia. Niepełna wysokość szczytowej kondygnacji powoduje, że wybijane są w niej niewielkie otwory okienne zwane lukarnami, które często zyskują bogatą dekorację.

Klasyczne zasady dotyczące projektowania budynków zakładają ich trójdzielną kompozycję, na którą składa się cokół, rozwinięcie i zwieńczenie. W wypadku kamienic mieszkalnych z przełomu XIX i XX w. cokół zazwyczaj ogranicza się do parteru budynku, rozwinięcie obejmuje kolejne kondygnacje, a ostatnia – lub ostatnie dwie – tworzą zwieńczenie. Bryłę dobrze jest wyraziście zakończyć i dokładnie taka intencja przyświecała projektantowi budynku przy ul. Warszycza 1. Wysokie, trójkątne szczyty zostały optycznie połączone rzędem lukarn o dachach powtarzających kształt tej figury.



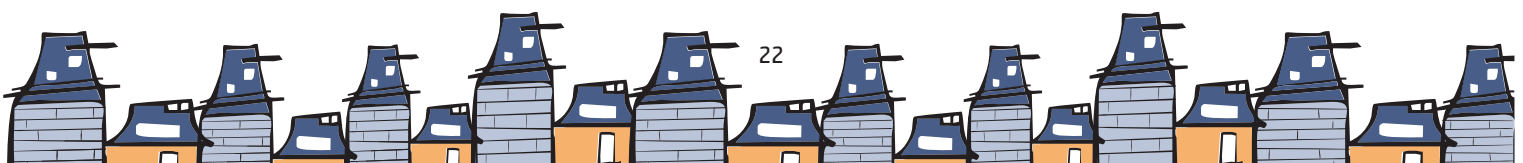


Warszyca 1

## Warszyca 7

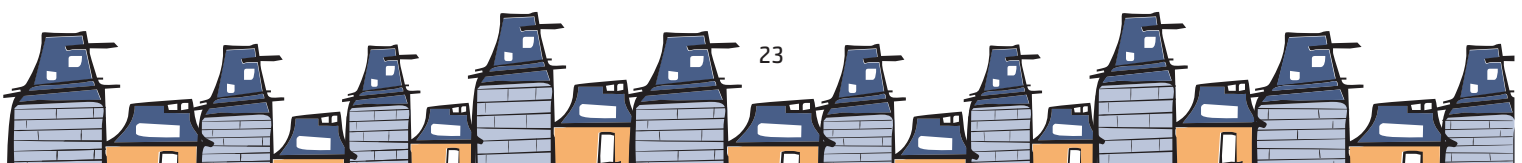
Adres zdecydowanie nie do pominięcia i jasna gwiazda w koronie radomszczańskich detali! Kamienica przy ul. Warszycy 7 wyróżnia się już z daleka asymetrią kompozycji. Znajdziemy tutaj rozmaite elementy oglądane w poprzednich lokalizacjach, takie jak trójkątny szczyt, licówkę (w dwóch kolorach) zestawioną z pasami gładkiego tynku, a także – co zaskakujące – stłuczkę szklaną. Dużo jest jednak nowości. Na parterze budynku, w 1. osi, zaraz pod balkonem 1. piętra zobaczymy „literoducha” – dawną, w tym wypadku międzywojenną reklamę, a właściwie szyld lokalu, w niewielkim tylko stopniu zniszczony (biorąc pod uwagę, że ma niemal 100 lat). Jego treść jest następująca: „DETALICZNA SPRZEDAŻ NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH / Z PRAWEM WYSZYŃKU / ZWIĄZ. INWAL. WOJEN. R. P. / ZASTĘP [...] / STEFAN KLUSKA”. Imię i nazwisko właściciela zapisane jest ciekawym, tworzącym wrażenie trójwymiarowości krojem. Wspaniały stan zachowania lewej części napisu wynika prawdopodobnie z jego przesłonięcia inną tablicą lub odświeżenia.

W XIX i XX wieku ukazało się wiele podręczników dotyczących projektowania liternictwa, m.in. na potrzeby reklamy (ale również etykiet, afiszy, publikacji książkowych, winiet gazet, etc.), a także wzorniki, które popularyzowały rozmaite techniki tworzenia napisu. Może się wydawać, że takie obszary wzornic-



twą, jak typografia czy reklama nie zasługują na ochronę i opisywanie. Jest jednak odwrotnie. Podobnie jak rzeźby, budynki, biżuteria, plecionkarstwo czy haft są zapisem rozwoju pewnej dziedziny rzemiosła czy sztuki, wykorzystywanych materiałów, technik, inspiracji. Umieszczone w przestrzeni miasta napisy i reklamy coraz częściej stają się źródłem natchnienia dla współczesnych projektantów, są też składnikiem lokalnej tożsamości. Nie należy ich niszczyć, a raczej umiejętnie konserwować. To, co dla nas jest niebudzącą większych emocji codziennością, dla pokolenia naszych dzieci będzie nietypowe, wnukom zaś wyda się zupełną egzotyką.

Historyk Paweł Dudek na swoim blogu [radomsk.pl](http://radomsk.pl) przytacza informację, że Stefan Kluska prowadził skład wódek i likieru przy ul. Brzeźnickiej 7 (dziś Warszycy) co najmniej od 1927 roku (choć zarejestrował go dopiero w 1931 r.). Wspomniany na szyldzie Związek Inwalidów Wojennych RP działał w mieście od 1925 r. i otrzymał od władz państwowych koncesję na sprzedaż alkoholu. Powiązania pomiędzy Kluską a organizacją póki co nie są znane. Podobnie jak nie są znane związki boniowania i stłuczki szklanej na elewacji. Wydaje się, że początkowo powierzchnię lustra wyłożono drobną sieczką z ciemnego kamienia, która z czasem zaczęła się wykruszać i odpadać. Wtedy mieszkańcy bądź użytkownicy tego budynku zdecydowali się dokonać uzupełnień w zbliżonej technologii, używając dostępnego materiału. Dzięki temu elewacja na parterze kamienicy zyskała niespodziewany akcent kolorystyczny. Choć miłośnikom tradycyjnej szkoły konserwacji zabytków takie rozwiązanie nie przypadłoby do gustu, jest tak radomszczańskie z ducha i formy, że należałoby je choćby fragmentarycznie zachować przy renowacji budynku. Oddolną próbą ożywienia architektury było też niewątpliwie podbarwienie maski umieszczonej w kluczu nad bramą. Przyzwyczajeni jesteśmy oglądać w takich miejscach twarze herosów, bogów, istot fantastycznych; człowiek w czapce z daszkiem, z gęstym zarostem i lekko przetrąconym nosem wygląda z pewnością niebanalnie, zwłaszcza na tle bogatych dekoracji prześwietu. Przestrzeń otwiera piękna, trójdzielna, metalowa brama z monogramem właściciela wplecionym w kute dekoracje skrzydeł (litery J i druga trudna do odczytania – L, F albo T). Dzięki widocznej przy kłamce plakiecie jesteśmy w stanie łatwo wskazać wykonawcę wrót – to znany nam z ul. Przedborskiej 10 Franciszek Oczkowski. Z bogactwem form bramy koresponduje dekoracja sufitu w prześwietle. Płaszczyzna podzielona jest na pola ozdobnymi listwami z bukietami kwiatów; towarzyszą im rozety o dwóch różnych średnicach – duże, umieszczane centralnie, i mniejsze, położone w narożnikach kompozycji. Prawie na pewno towarzyszyły im rozmalowania – architektura eklektyzmu i secesji nie uciekała od bogactwa środków wyrazu. Ślady drugiego z wymienionych stylów znajdziemy na klatce schodowej budynku frontowego. Zachowały się tam supraporty drzwi – pola dekoracji nazwane w ten sposób od łac. *supra portam* – nad drzwiami. Umieszczono w nich kompozycje roślinne, złożone z gałęzi lauru oraz modnych w okresie art nouveau kosaćców, ukazanych, jak się wydaje, na tle pejzażu. Warto również poświęcić uwagę wielobarwnej posadzce, której „spękania” imitować mają szczeliny mozaiki. Przy drzwiach wejściowych widać cały „katalog” płytek, które ze względu na fabryczny charakter produkcji powstawały w stypizowanych rozmiarach i mogły być łatwo zastępowane. Dzięki temu posadzka została wzbogacona o 10 dodatkowych wzorów. Warto zwrócić uwagę na stopnie schodów, wykonane z barwionego w masie, czerwonego lastriko. Kompozyt ten składa się z cementu, wody oraz kruszywa kamiennego. Można używać kruszywa o niejednolitej frakcji (wielkość ziarna) lub kolorze, co pozwala na uzyskanie efektów dekoracyjnych. Opcjonalnym dodatkiem są pigmenty, takie jak np. związki żelaza i chromu, umożliwiające barwienie betonu na czarno, zielono, brązowo i żółto. Na schodach kamienicy zastosowano lastriko barwione w masie na czerwono, z trzema kolorami kruszywa (białe, czarne, szare) o zróżnicowanej frakcji. Okna klatki schodowej wypełniają witrażowe przeszklenia, parapety są wykonane z identycznego lastriko, co stopnie schodów. Sufit klatki schodowej obiegają fasety z motywem łabędzi, pałek wodnych i muszli połączonych wicią roślinną (faseta to ścięty narożnik między prostopadłymi po-



wierzchniami, czasem w formie ozdobnego gzymsu na połączeniu ściany i sufitu) i listwy z motywem splecionej wstęgi i kwiatów. W centralnej części mogło znajdować się malowidło sufitowe, być może ciągle obecne pod warstwami przemalowań. Wychodząc, warto popatrzeć na stopnie prowadzące z klatki do prześwit; są również wykonane z lastryka, ale w odwróconej kolorystyce – masawybarwioną jest na czarno, a czarne kruszywo zastąpiły czerwone odłamki skał.

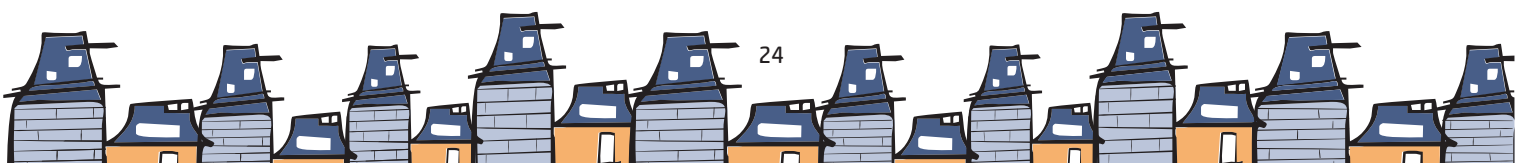


Warszyca 7



## Brzeźnicka 5

Budowę Miejskiego Domu Kultury w Radomsku ukończono w 1968 r. W jego architekturze i otoczeniu odbijały się rozmaite tendencje i okoliczności, stając się zapisem nie tylko sytuacji lokalnej, ale i szerszego kontekstu. To, co czyni radomszczański Dom Kultury niezwykłym na tle innych ośrodków, to sposób wykończenia elewacji i obecność sztuki plenerowej oraz małej architektury z ambicjami. Dwie fasady pokrywa pasowa mozaika, stworzona z różnorodnych materiałów. Widać tutaj fragmenty cegieł, dachówek, kamieni, szkła, płytek ceramicznych, scalone w kompozycję o interesującej, niejednorodnej fakturze i wysokości. W mozaice umiejętnie zestawiono partie płaskie z wypukłymi, elementy mające ostry rysunek krawędzi z bryłami o poszarpanych, dzikich brzegach. Całość została zrytmizowana i ujęta w ryzy przez pasowy układ kompozycji. Dodano też kilka elementów wystających przed lico ściany, w formie prostopadłościanów wypełnionych oryginalnie jednobarwnymi płytkami. Na uwagę zasługuje też skromniejsza pod względem użytych środków i skali, jednak bardzo udana dekoracja ściany mijanej po drodze na wewnętrzny dziedziniec budynku. Umieszczono tam dwie rzeźby – wysokie reżyserskie krzesło z nazwiskiem Stanisława Różewicza na oparciu oraz bardzo ciekawą, ekspresyjną formę wykonaną

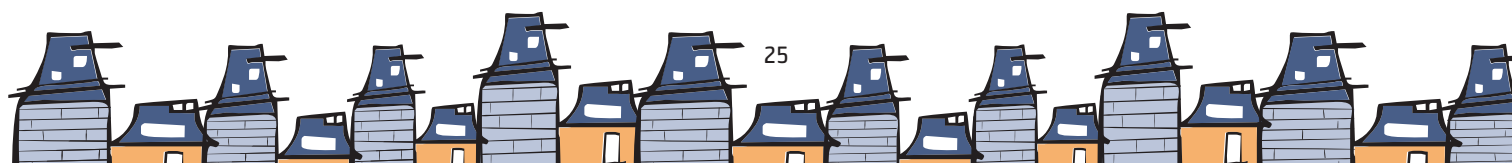
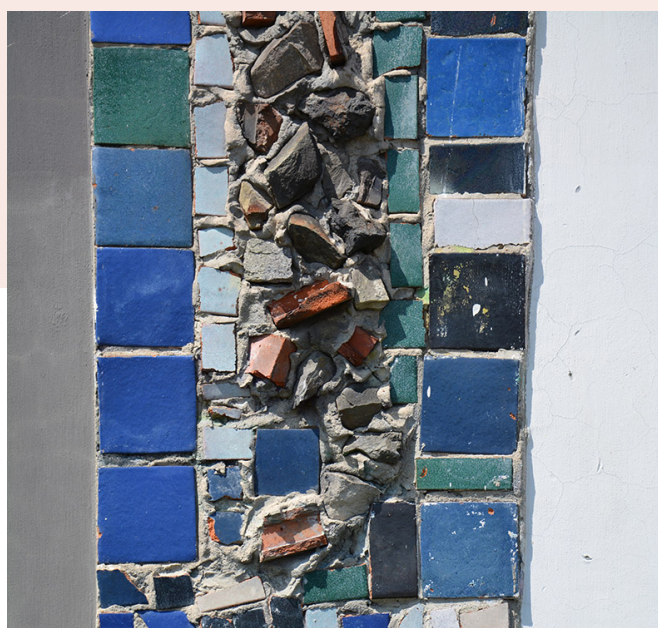




z metalu. Ta rzeźba sygnowana jest rokiem wykonania i inicjałami twórcy – 1966 HF. Może być pokłosiem jednego z plenerów artystycznych – niewielu artystów miało warunki pozwalające na stworzenie takiej kompozycji we własnej pracowni. Na zapleczu ośrodka ustawiono betonowe gazony z roślinnością. Pokrywa je dekoracja nawiązująca formalnie do mozaiki na elewacjach, wykonana ze szkła podanego prawdopodobnie fusingowi, co zapewne jest nawiązaniem do lokalnego zaplecza gospodarczo-materiałowego. Na froncie budynku wyeksponowano słynnego „Wioślarza”, który stał się jednym z wizualnych symboli tego miejsca. Intensywność występowania sztuki plenerowej wiąże się tutaj pośrednio z doktrynami modernizmu; postulował on m.in. rozluźnienie tkanki miejskiej i pozostawianie wokół budynków pasów zieleni czy wolnego terenu. Dzięki temu już na etapie projektu zagwarantowane było miejsce, w którym w przyszłości wprowadzić będzie można elementy małej architektury, zieleni czy sztuki plenerowej. Lata 60. i 70. XX wieku to dobry czas również dla dekoracji architektonicznej, zwł. abstrakcyjnej; był to czas twórczego fermentu, współpracy reprezentantów różnych sztuk, którzy pomimo olbrzymich nieraz problemów z dostępnością materiałów tworzyli zajmujące, pobudzające do myślenia i przeżywania realizacje.



Brzeźnicka 5



## Mokra 36 i Stara Droga 28

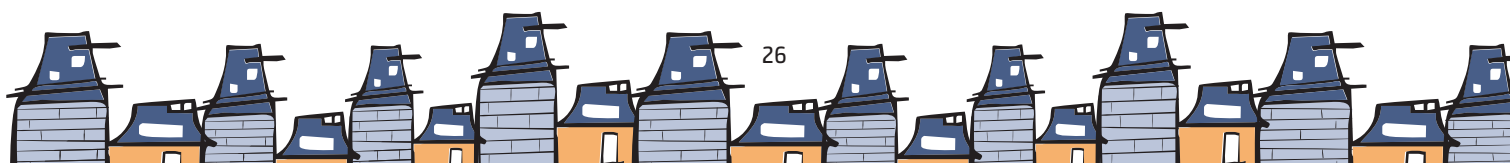


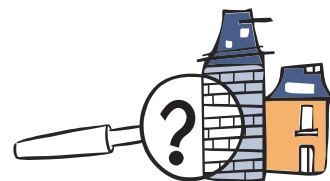
Mokra 36  
i Stara Droga 28

Specyfika obecnych tu dekoracji została opisana przy okazji domu z ul. Krótkiej 7. Tym co odróżnia realizacje z tych okolic od opisanej, to kwestia otoczenia. Budynek przy ul. Krótkiej był wpisany w pierzeję ulicy, tutaj mamy zaś do czynienia z obiektami wolnostojącymi (i o nieco większej skali), które można obejrzeć co najmniej z 3 stron. W oczy rzuca się próba wprowadzenia podziałów na elewacje. Pasy wzorów wytłaczanych w tynku, na których umieszczono panele z mozaikami szklanymi, są oddzielone wyraźną linią od partii o gładkim wykończeniu. Narożniki domów pokrywa wytłaczana dekoracja z motywem kwiatów, niewystępującym w innych miejscach na budynku; układ poszczególnych jej elementów przypomina „wzór z wałka”, jakim malowano kiedyś ściany prześwietów bramnych, klatek schodowych i mieszkań. Być może wykonawcy tej dekoracji wciąż żyją i są w stanie opowiedzieć o metodach i inspiracjach swojej pracy, które prawie na pewno nie zostały opisane w literaturze fachowej.

## Skrzyżowanie ul. św. Rozalii i ul. Zgoda

Obowiązkowym punktem wycieczki dla miłośników drewnianej architektury sakralnej czy snycerki jest położona przy rogu ul. Zgoda i ul. św. Rozalii kaplica, poświęcona tej samej patronce. Wyróżnia się wysoką, smukłą, cebulastą kopułą. Szczyt dachu ozdobiony został wycinanym laubzegą trójkątnym frontowym, na którym wyryto datę budowy - 1895 r. Drzwi o konstrukcji ramowo-płycinowej przesłonięte zostały dwuspadowym okapem, którego deski wycięto w drobny, geometryczny wzór. Podobną dekorację zyskały przeszklone barwnie okna, w oprawie przywodzącej na myśl aediculę, czyli „domek” złożony z pilastrów (upraszczając: płaskich kolumn) i trójkątnego naczółka, w tym wypadku zwieńczonego krzyżem. Okna mają pojedyncze lub podwójne okiennice, które pozostają otwarte.





**DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?**  
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH

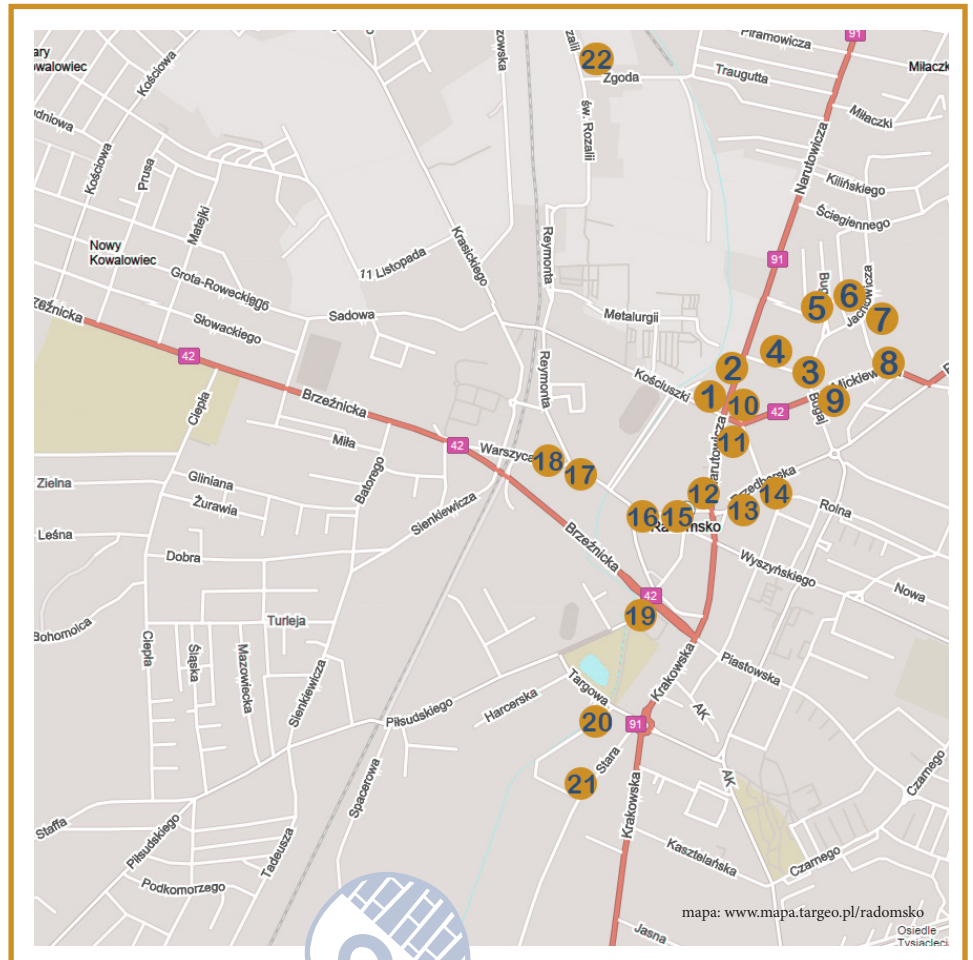


Skrzyżowanie  
ul. św. Rozalii  
i ul. Zgoda



## MAPA

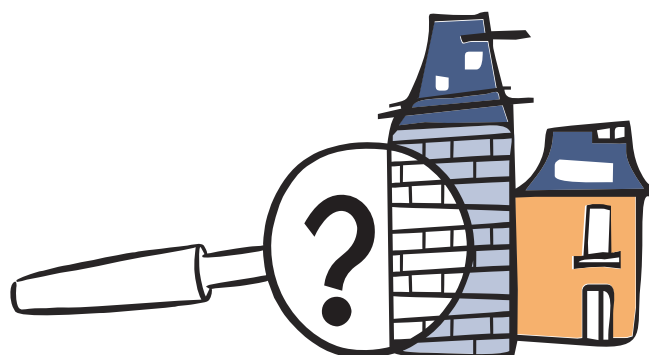
- 1 Kościół Rzymskokatolicki i Klasztor oo. Franciszkanów
- 2 Rzeźby dla Różewiczów
- 3 Bugaj 3A
- 4 Stanisława Staszica 6
- 5 Bugaj 5
- 6 Niecała 2
- 7 Krótka 7
- 8 Mickiewicza 35
- 9 Bugaj x Mickiewicza
- 10 Skwer Marcina Andrzeja Ziółkowskiego
- 11 Miejska Biblioteka Publiczna w Radomsku
- 12 Muzeum Regionalne im. Stanisława Sankowskiego
- 13 Przedborska 2
- 14 Przedborska 10
- 15 Reymonta 9
- 16 Reymonta 15
- 17 Warszycy 1
- 18 Warszycy 7
- 19 Miejski Dom Kultury
- 20 Mokra 36
- 21 Stara Droga 28
- 22 Kaplica św. Rozalii



## SCENARIUSZ

### ▶ UŁÓŻ SOBIE GRUNT POD STOPAMI

Radomsko (SP 1-3)



**DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?**  
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH



## Problematyka:

budynek jako znak potrzeb i możliwości użytkowników, detale i ich wartość historyczna, detal architektoniczny i znaczenia (symbolika), jakie wnosi, sposób postrzegania miasta i jego historii.



## Słowa kluczowe:

elewacja, licówka, front, detal architektoniczny, otwór okienny, ornament, formy metaloplastyczne, zdobienia, posadzka, witrażowe przeszklenia, bryła, prześwit bramowy, brama, nawiązania, metaloplastyka, renowacja.



## Cele:

zwrócenie uwagi na związek detalu z potrzebami właścicieli budynków, zainteresowanie wartością historyczną detalu architektonicznego; zaciekawienie procesem renowacji i konserwacji wartościowych budynków i artefaktów; budzenie szacunku dla dziedzictwa materialnego.



## Metody pracy:

aktywizujące (burza mózgów, burza pytań), problemowe, pokazowe (obserwacja w terenie), czynne (samodzielne doświadczenia).



## Formy pracy:

zbiorowa, zespołowa, indywidualna.



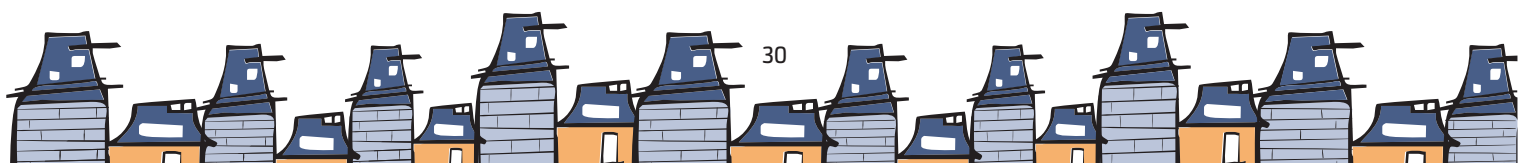
## Środki dydaktyczne:

ścieżka dydaktyczna wycieczki z wyznaczonymi punktami obserwacji i dyskusji; blok techniczny A4, klej, nożyczki, różnokolorowe figury geometryczne w wielu rozmiarach (gotowe pakiety), papier do origami w różnych wielkościach.



## Czas trwania:

spacer (30 min) + działania twórcze (60 min).



Trasa wycieczki - wybrane punkty / słowa kluczowe	Przebieg zajęć
---	----------------



Wprowadzenie:

1. Ustalenie krótkiego kontraktu współpracy podczas wycieczki (3-4 zasady wyłonione metodą burzy mózgów, zebrane przez osobę prowadzącą, np. chodzenie zwartą grupą, słuchanie się nawzajem, przestrzeganie zasad ruchu drogowego).

2. Krótka rozmowa o architekturze:

Czym jest architektura? Czego dotyczy?  
Jak wkracza w nasze życie? Jak się zmienia?  
Jakie treści może przekazywać?  
Kto i co decyduje o tym, jak wygląda budynek?

(Badamy zasoby i kompetencje uczestników, prowokujemy myślenie pytajne, podsuwamy podstawową terminologię: kamienica, dom, budynek mieszkalny, użyteczności publicznej, front, elewacja, prześwit bramowy, detal architektoniczny, zdobienie itp.).

Trasa wycieczki obejmuje drogę od budynku przy ul. Warszycy 7 do Przedborskiej 10.

Po drodze warto zwracać uwagę na charakterystyczne detale i budynki, wysłuchiwać uwag dzieci i zachęcać do obserwacji; skłaniać do poszukiwania śladów historii, zjawisk charakterystycznych dla Radomska.

**Warszycy 7**



**ELEWACJA**

1. Zatrzymujemy się przed kamienicą. Zapraszamy grupę do obserwacji tego, co widać od frontu budynku.

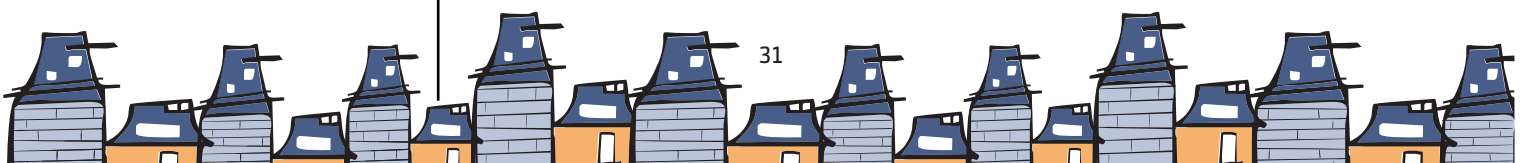
Z czym wam się kojarzy ten budynek?  
Kto mógł go zbudować?  
Kto mógł w nim mieszkać?  
Jakie wrażenie robi elewacja tego budynku?  
Jakie niespodzianki i tajemnice kryje?  
Co rzuca się w oczy, kiedy przyglądamy się tej kamienicy?

Zbierając obserwacje grupy, podkreślamy uwagi, które mówią o niesymetryczności, różnorodnej elewacji (dwa kolory cegły licówki, inaczej zorganizowany parter budynku - tynk). Zwracamy uwagę na parter, gdzie na elewacji pojawia się boniowanie (udawanie, że ściana jest zbudowana z bloków kamiennych), ale tam, gdzie zwykle na licach boniowania pojawiają się kamienie - możemy znaleźć kawałki szkła (był to sposób na zagospodarowanie odpadków z huty szkła).

Zwracamy także uwagę na ukryty na parterze, pod balkonem napis - międzywojenną reklamę. Próbuje ją odczytać i wyjaśnić niezrozumiałe kwestie:

**„Detaliczna sprzedaż napojów alkoholowych / Z prawem wyszynku / Zw.Inwal.Wojen.R.P./Zastęp [...] Stefan Kluska”**

**\*wyszynk - prawo sprzedaży napojów alkoholowych spożywanych na miejscu**



Zwracamy uwagę na krój liter, próbujemy je porównać ze współczesnymi reklamami na elewacji. Zwracamy uwagę, iż wszystkie „tropy”, na które natrafiliśmy, mówią nam coś o historii miejsca – i jednocześnie miasta.

2. Zapraszamy grupę do wejścia w prześwit bramowy i do obserwacji.

Jakie pojawiają się tutaj dekoracje? Po co je ktoś wymyślił?  
Jakie wrażenie robi na was sama brama?  
Czy są na niej jakieś ukryte informacje?

Zwracamy uwagę na urodę metalowej, trójdzielnej bramy oraz litery w nią wplecione. Szukamy plakiety, która informuje, kto był jej wykonawcą (Franciszek Oczkowski). To zasłużony dla Radomska przedsiębiorca, który był związany z przemysłem metalowym.

Zwracamy uwagę na bogate zdobienia sufitu. Próbujemy znaleźć wyjaśnienie dla takich dekoracji wejścia do kamienicy.

3. Zapraszamy grupę do zobaczenia klatki schodowej budynku frontowego.

Co zwraca waszą uwagę?  
Co widzicie tutaj nietypowego – innego niż we współczesnych budowlach?  
Co robi na was wrażenie?  
Co Was zadziwia?

Podsumowując wypowiedzi, zwracamy uwagę na wszystkie motywy zdobnicze (pola dekoracji nad drzwiami z kompozycjami roślinnymi; wielobarwną posadzkę, płytki, okna klatki z witrażowymi przeszkleniami; sufit – jego narożnik, gdzie pojawiają się motywy zwierzęce).

Zbieramy także wrażenia i opinie, podkreślając, że w jednej kamienicy łączą się elementy historii miasta, informacje o potrzebach i aspiracjach mieszkańców i ich podejściu do tego, jak chcą „wypaść” przed gośćmi ich odwiedzającymi.

Przechodząc do kolejnego punktu obserwacji, zachęcamy grupę do oglądania mijających budynków. Co chcą powiedzieć o swojej historii? Jakie tajemnice i niespodzianki kryją?

## Przedborska 10



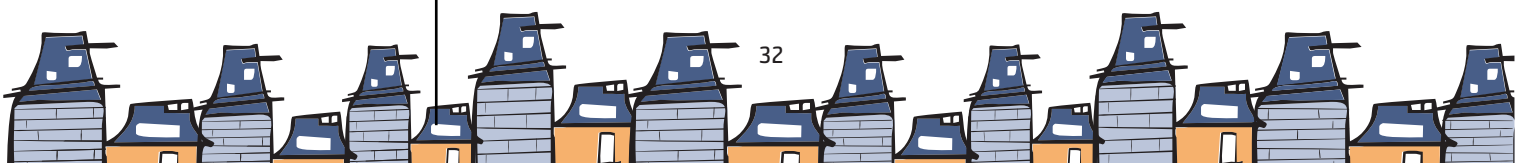
Zatrzymujemy się przed budynkiem.

Zachęcamy grupę do obserwacji frontu.

Jak wygląda ten budynek?  
Co jego wygląd mówi wam o jego funkcji?  
Co byście powiedzieli o jego historii?  
Czy przyciąga uwagę na elewacji tego budynku?

Podkreślamy obserwacje, które wskazują formy metaloplastyczne po prawej stronie budynku. Informujemy, że być może służyły one do zawieszenia latarni albo reklamy przedsiębiorstwa, które należało do właściciela tej działki – Franciszka Oczkowskiego. Był on właścicielem zakładu ślusarskiego oraz składu i fabryki maszyn oraz narzędzi rolniczych (mieściły się na ul. Przedborskiej od końca XIX wieku). Przedsiębiorca zainwestował też w stworzenie jatek, właśnie pod tym adresem.

Czym były jatki? Co się tam działo?





### Gdzie mogły się znajdować na tej posesji? \*jotka-kram rzeźniczy

Zapraszamy grupę do zwiedzenia podwórza. Prosimy o odnalezienie „śladów” F. Oczkowskiego.

Wskazujemy ciąg pomieszczeń – niewielkich sklepików, z których każdy składał się tych samych modułów (drzwi, przeszklone nadświetle i otwór okienny wypełniony płytą, która po otwarciu stawała się ladą). Zwracamy uwagę na żeliwną pompę z ozdobnym wylotem wody (z plakietą F. Oczkowskiego).

Prosimy grupę o obserwację i odnotowanie detali architektonicznych, które zwracają uwagę (oprawa drzwi i okien, dekoracyjne klamki z szyldami, elementy więźby dachowej).

Zachęcamy grupę do „spaceru” po posesji i do zebrania najciekawszych detali, zdobień, ornamentów i elementów, które przyciągają uwagę (wzory balustrad i wsporników; na klatce schodowej – płytki ceramiczne, balustrada i stopnie schodów; kolorowe przeszklenia; drzwiczki ciągów wentylacyjnych; okratowanie nadświetli drzwi).

Towarzyszymy grupie w wędrówce. Zbieramy wrażenia i obserwacje. Na koniec podsumowujemy je, zwracając uwagę na niepokojący stan kamienicy, która zawiera tyle cennych detali i jest częścią dziedzictwa, które wiele mówi o historii Radomska.

## Część warsztatowa



## Ułóż sobie grunt pod stopami Działania twórcze

Rozpoczynając część warsztatową, zwracamy uwagę na to, co zaobserwowaliśmy podczas spaceru.

Czyje ślady widzieliśmy, wędrując po mieście?  
O czym mogą opowiedzieć nam budynki i detale, które można tu wytropić?  
Co jest charakterystyczne dla Radomska?  
Co was zdziwiło?  
Co wam się nie podobało?  
Co byście zmienili?

Podsumowując wypowiedzi, zwracamy uwagę na obserwację zaniedbań i zniszczeń tego, co wartościowe w odwiedzanych obiektach.

Wprowadzamy pojęcie **renowacji**.

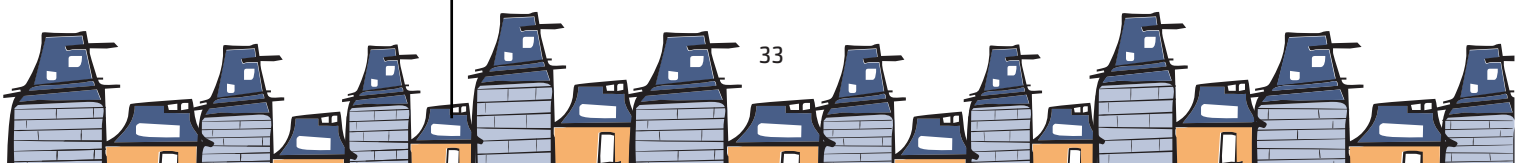
**\*renowacja to odnowienie elementów architektonicznych z dbałością o wartość artystyczną i historyczną**

Często nad takimi pracami czuwa konserwator zabytków, czyli osoba, która nie tylko ma specjalistyczną wiedzę, jak odnowić różne rzeczy, ale i dba o to, aby nie zepsuć ich wartości.

Przypominamy detale w pierwszej odwiedzanej kamienicy (boniowanie i jego lica uzupełnione stłuczką szklaną zamiast kamieniami; wygląd elewacji drugiej kamienicy).

Zapraszamy grupę do zabawy w konserwatora sztuki i zaprojektowania renowacji posadzki w ostatniej odwiedzanej kamienicy.

## RENOWACJA



Każdy ma dyspozycji karton A4 i różne figury geometryczne. Celem jest zaprojektowanie wyglądu posadzki klatki schodowej.

Przypominamy, że posadzka najczęściej ma pewien powtarzalny wzór i rytm, ograniczoną paletę kolorów.

Zachęcamy do zamknięcia oczu i przypomnienia sobie wyglądu klatki schodowej i podłogi obejrzonej kamienicy. Zapraszamy do eksperymentów (np. nakładania figur na siebie), wyobrażenia sobie, jak będzie wyglądać ta przestrzeń po odnowieniu.

## PODSUMOWANIE

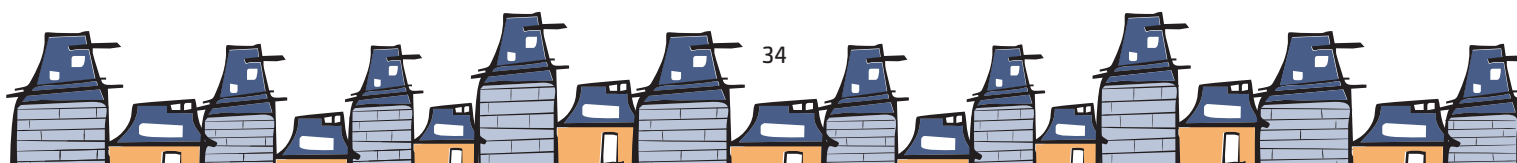


Prezentujemy wspólnie prace. Prosimy o omówienie tego, co zwraca uwagę, co zaskakuje, co jest wartościowe w pracach.

Zachęcamy do refleksji, które z zaproponowanych rozwiązań byłyby zgodne z duchem renowacji konserwatorskiej, które byłyby wprowadzaniem jakichś ciekawych rozwiązań.

Swobodna rozmowa na zakończenie o tym, czego nauczyli się podczas naszego spaceru i warsztatu.

1. Co was zaskoczyło podczas spaceru?
2. Jak będziecie teraz patrzeć na miasto?
3. Co zapamiętaliście z naszego spotkania?

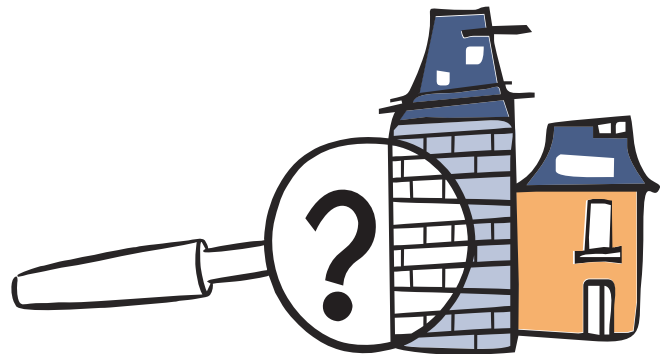


## SCENARIUSZ

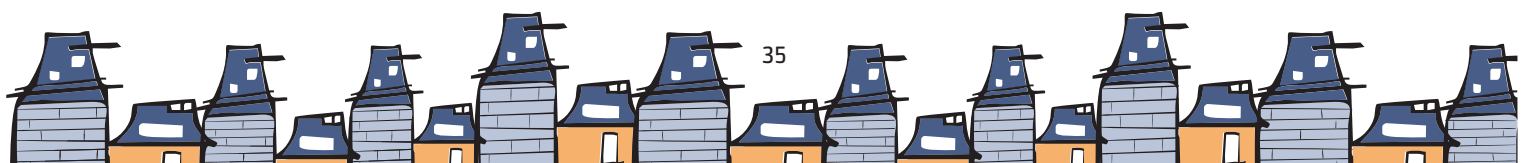


### RZEŹBY DLA BRACI. KRZESŁO DLA LUDZI

Radomsko (SP 4-6)



**DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?**  
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH





## Problematyka:

budynek jako znak potrzeb i możliwości użytkowników, detale i ich wartość historyczna, detal architektoniczny i znaczenia (symbolika), jakie wnosi, sposób postrzegania miasta i jego historii.



## Słowa kluczowe:

elewacja, licówka, front, detal architektoniczny, otwór okienny, boniowanie, ornament, formy metaloplastyczne, zdobienia, posadzka, witrażowe przeszklenia, bryła, prześwit bramowy, brama, nawiązania, metaloplastyka, klamka z szyldem, więźba dachowa, nadświetla drzwi, balustrada.



## Cele:

zwrócenie uwagi na związek wyglądu budynku z potrzebami właścicieli, znaczenia i ukryte symbole detalu architektonicznego, umiejętność dostrzegania związku detalu z informacjami historycznymi, inspiracje i nawiązania w architekturze.



## Metody pracy:

aktywizujące (burza mózgów, burza pytań), problemowe, pokazowe (obserwacja w terenie), czynne (samodzielne doświadczenia).



## Formy pracy:

zbiorowa, zespołowa, indywidualna.



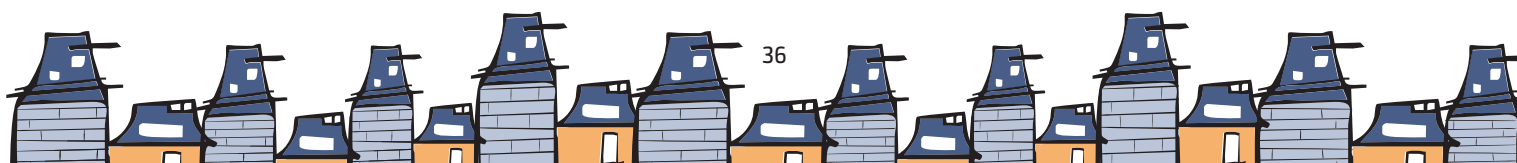
## Środki dydaktyczne:

ścieżka dydaktyczna wycieczki z wyznaczonymi punktami obserwacji i dyskusji; brystol A2 (lub B2), wydruki w różnym formacie zdjęć rozmaitych modeli krzeseł „Thonetowskich” (giętych produkowanych w Famegu) lub zdjęcia z katalogów, grube markery (czarny, czerwony, zielony, niebieski), kolorowe magazyny, klej, nożyczki.



## Czas trwania:

spacer (60 min) + działania twórcze (60 min).



Trasa wycieczki - wybrane punkty / słowa kluczowe	Przebieg zajęć
---	----------------



Wprowadzenie:

1. Ustalenie krótkiego kontraktu współpracy podczas wycieczki (3-4 zasady wyłonione metodą burzy mózgów, zebrane przez osobę prowadzącą, np. chodzenie zwartą grupą, słuchanie się nawzajem, przestrzeganie zasad ruchu drogowego).
2. Krótka rozmowa o architekturze:  
Czym jest architektura? Czego dotyczy?  
Jak wkracza w nasze życie? Jak się zmienia?  
Jakie treści może przekazywać?  
Kto i co decyduje o tym, jak wygląda budynek?

(Badamy zasoby i kompetencje uczestników, prowokujemy myślenie pytajne, podsuwamy podstawową terminologię: kamienica, dom, budynek mieszkalny, użyteczności publicznej, front, elewacja, prześwit bramowy, detal architektoniczny, zdobienie itp.).

Trasa wycieczki obejmuje drogę od budynku przy ul. Warszycy 7, poprzez Przedborską 10 do „Rzeźb dla braci” - parku u zbiegu ul. Kościuszki i ul. Narutowicza.

Po drodze warto zwracać uwagę na charakterystyczne detale i budynki, wysłuchiwać obserwacji i zachęcać do nich, skłaniać do poszukiwania śladów historii, zjawisk charakterystycznych dla Radomska.

## Warszycy 7



**ELEWACJA**

**LICÓWKA**

**BONIOWANIE**

1. Zatrzymujemy się przed kamienicą. Zapraszamy grupę do obserwacji tego, co widać od frontu budynku.

Co rzuca się w oczy, kiedy przyglądamy się tej kamienicy?  
Co jest charakterystycznego dla bryły tego budynku?  
Jakie wrażenie robi elewacja?  
Z czym wam się kojarzy? Kto mógł ją zbudować? Kto w niej mieszkał?  
Jakie niespodzianki i tajemnice kryje?

Zbierając obserwacje grupy, podkreślamy uwagi, które mówią o niesymetryczności, różnorodnej elewacji (dwa kolory cegły licówki, inaczej zorganizowany parter budynku – tynk), trójkątnym szczycie czy ozdobnym zwieńczeniu II piętra. Zwracamy uwagę na parter, gdzie na elewacji pojawia się boniowanie (udawanie, że ściana jest zbudowana z bloków kamiennych), ale tam, gdzie zwykle na licach boniowania pojawiają się kamienie – możemy znaleźć kawałki szkła\*.

\*SZKŁO NA ELEWACJI – ozdabianie elewacji, które często można spotkać w mieście (realizowane na różne sposoby), jest radomszczańską specyfiką. Wiąże się ściśle z historią Radomska – rozwojem przemysłu. Miasto swój intensywny rozwój datuje od XIX wieku. Na początku wieku XX przeniesiono tu hutę, która po wojnie produkowała grube szkło gospodarcze. Mieszkańcy pomysłowo potrafili zagospodarować duże ilości stłuczki i odpadów, m.in. ozdabiając budynki na różne sposoby.



Zwracamy także uwagę na ukryty na parterze, pod balkonem napis – międzywojenną reklamę. Próbuje ją odczytać i wyjaśnić niezrozumiałe kwestie:

**\*REKLAMA**

**„Detaliczna sprzedaż napojów alkoholowych / Z prawem wyszynku / Zw.Inwal.Wojen.R.P. / Zastęp [...] Stefan Kluska”**

*(wyszynk – prawo sprzedaży napojów alkoholowych spożywanych na miejscu)*

Zwracamy uwagę na krój liter, próbujemy je porównać ze współczesnymi reklamami na elewacji. Podkreślamy, iż wszystkie „tropy”, na które natrafiliśmy, mówią nam coś o historii miejsca – i jednocześnie miasta.

2. Zapraszamy grupę do wejścia w prześwit bramowy i do obserwacji.

Jakie pojawiają się tutaj dekoracje?  
Po co je ktoś wymyślił?  
Jakie wrażenie robi na was sama brama?  
Czy są na niej jakieś ukryte informacje?

Zwracamy uwagę na urodę metalowej, trójdzielnej bramy oraz litery w nią wplecione (monogram właściciela). Szukamy plakiety, która informuje, kto był jej wykonawcą (Franciszek Oczkowski). To zasłużony dla Radomska przedsiębiorca, który był związany z przemysłem metalowym. Właśnie ta gałąź przemysłu i huta szkła przyczyniły się do rozwoju miasta.

Zwracamy uwagę na bogate zdobienia sufitu.

Czemu miały służyć takie bogate dekoracje wejścia do kamienicy?

3. Zapraszamy grupę do obejrzenia klatki schodowej budynku frontowego.

Co zwraca waszą uwagę? Co widzicie tutaj nietypowego?  
Co robi na was wrażenie?  
Co Was zaskoczy?

Podsumowując wypowiedzi, zwracamy uwagę na wszystkie motywy zdobnicze (pola dekoracji nad drzwiami z kompozycjami roślinnymi; wielobarwną posadzkę, płytki, okna klatki z witrażowymi przeszkleniami; sufit – jego narożnik, gdzie pojawiają się motywy zwierzęce).

Zbieramy także wrażenia i opinie, podkreślając, że w jednej kamienicy łączą się elementy historii miasta, informacje o potrzebach i aspiracjach mieszkańców i ich podejściu do tego, jak chcą „wypaść” przed gośćmi ich odwiedzającymi.

Przechodząc do kolejnego punktu obserwacji, zachęcamy grupę do oglądania mijających budynków.

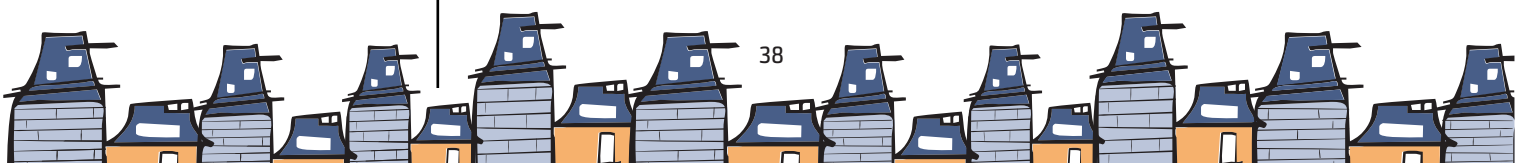
Co chcą powiedzieć o swojej historii?  
Jakie tajemnice i niespodzianki kryją?

Zatrzymujemy się przed budynkiem.

Zachęcamy grupę do obserwacji frontu.

Jak wygląda ten budynek?  
Co jego wygląd mówi wam o jego funkcji?  
Co byście powiedzieli o jego historii?  
Czy przyciąga uwagę na elewacji tego budynku?

**Przedborska 10**



## FORMY METALOPLASTYCZNE

Podkreślamy obserwacje, które wskazują formy metaloplastyczne po prawej stronie budynku. Informujemy, że być może służyły one do zawieszenia latarni albo reklamy przedsiębiorstwa, które należało do właściciela tej działki – Franciszka Oczkowskiego. Był on też właścicielem zakładu ślusarskiego oraz składu i fabryki maszyn oraz narzędzi rolniczych (mieściły się na ul. Przedborskiej od końca XIX wieku). Przedsiębiorca zainwestował też w stworzenie jatek, właśnie pod tym adresem.

Czym były jatki? Co się tam działo?  
Gdzie mogły się znajdować na tej posesji?

\* jatka – kram rzeźniczy

Zapraszamy grupę do zwiedzenia podwórza. Prosimy o odnalezienie „śladów” F. Oczkowskiego.

Wskazujemy ciąg pomieszczeń – niewielkich sklepików, z których każdy składał się z tych samych modułów (drzwi, przeszklone nadświetle i otwór okienny wypełniony płytą, która po otwarciu stawała się ladą). Zwracamy uwagę na żeliwną pompę z ozdobnym wylotem wody (z plakietą F. Oczkowskiego).

Prosimy grupę o obserwację i odnotowanie detali architektonicznych, które zwracają uwagę (oprawa drzwi i okien, dekoracyjne klamki z szyldami, elementy więźby dachowej).

Zachęcamy grupę do „spaceru” po posesji i do zebrania najciekawszych detali, zdobień, ornamentów i elementów, które przyciągają uwagę (wzory balustrad i wsporników; na klatce schodowej – płytki ceramiczne, balustrada i stopnie schodów; kolorowe przeszklenia; drzwiczki ciągów wentylacyjnych; okratowane nadświetli drzwi).

Towarzyszmy grupie w wędrowce. Zbieramy wrażenia i obserwacje. Na koniec podsumowujemy je, zwracając uwagę na niepokojący stan kamienicy, która zawiera tyle cennych detali i jest częścią dziedzictwa, które wiele mówi o historii Radomska.

## Park u zbiegu ul. Kościuszki i ul. Narutowicza



Prosimy grupę o odnalezienie pięciu granitowych rzeźb – szukamy chętniej osoby do bycia przewodnikiem i przewodniczką.

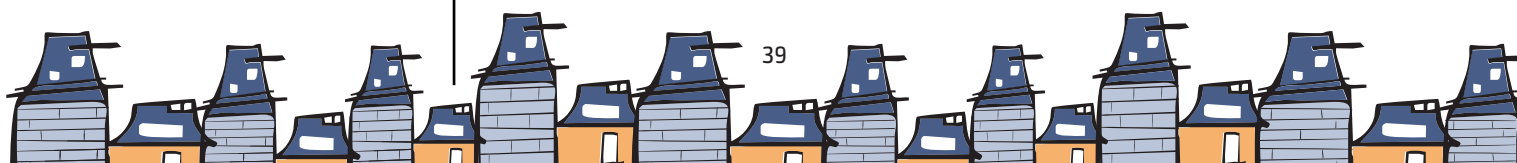
Sprawdzamy zasoby wiedzy o inicjatywie „Rzeźb dla Różewiczów”.

Skąd wzięły się w parku te formy przestrzenne?  
Komu są poświęcone?  
Dlaczego się tutaj pojawiły?  
Czemu ma służyć taka inicjatywa?

## „Rzeźby dla Różewiczów”



Zbieramy obserwacje, ewentualnie wyjaśniamy, zakreślając sylwetki braci Różewiczów oraz rolę Centrum Polskiej Rzeźby w Orońsku. Podkreślamy wagę dbania o promocję dziedzictwa kulturalnego. Podsumowujemy głosy oceniające rzeźby (niezrozumienie, dezorientację, lęk przez nieznanym), nie wartościując takich reakcji. Zwracamy uwagę na to, że w nietypowy sposób zostaje podkreślona wartość, z której Radomsko może być dumne.





## Rzeźby dla braci. Krzesła dla ludzi Działania twórcze

Rozpoczynając część warsztatową, zwracamy uwagę na to, co zaobserwowaliśmy podczas spaceru.

Czyje ślady widzieliśmy wędrując po mieście?  
Jakie historie poznawaliśmy?  
Co jest charakterystyczne dla Radomska?  
Z czego może być dumne miasto i jego mieszkańcy?  
Z czego powinno być znane Radomsko?  
Co jest najbardziej charakterystyczne dla tego miasta? Jaka marka?  
Czego brakuje w mieście – czym powinno chwalić się miasto?

Dążymy do zwrócenia uwagi na różne gałęzi gospodarki, która zapewnia rozwój miasta. Podkreślamy rolę przemysłu metalowego czy huty szkła w historii Radomska. Prowokujemy grupę do zwrócenia uwagi na inne gałęzie przemysłu – w tym produkcję mebli giętych i fabrykę Fameg.

Wprowadzamy krótkie informacje o tym, dlaczego w Radomsku w ogóle zaczęto produkować słynne, gięte krzesło Thonetowskie.

\*Pod koniec XIX wieku do Radomska przybyło sporo osób z zagranicy (Francuzi, Niemcy, Austriacy), które wybrały ten rejon jako siedzibę swoich inicjatyw gospodarczych. Tak pojawił się w mieście przemysł metalowy, ale przede wszystkim – przemysł meblarski. Wtedy do Radomska przyjechali synowie Michaela Thoneta, stolarza, który był pionierem przemysłowej produkcji mebli, a także wymyślił technologię gięcia drewna i jedno z najsłynniejszych krzeseł świata.

Jego synowie przywieźli więc do Radomska wiedzę i technologię, a korzystali z zasobów drzewa. Historia ich fabryki (i kolejnych, które powstawały w XX wieku) jest skomplikowana, ale dały one początek właśnie firmie Fameg. Reklamowała się ona od niedawna hasłem „Na krzesłach z Radomska siedzi cały świat”, co było bliskie rzeczywistości (warto sprawdzić fanpage „Radomsko mebluje”).

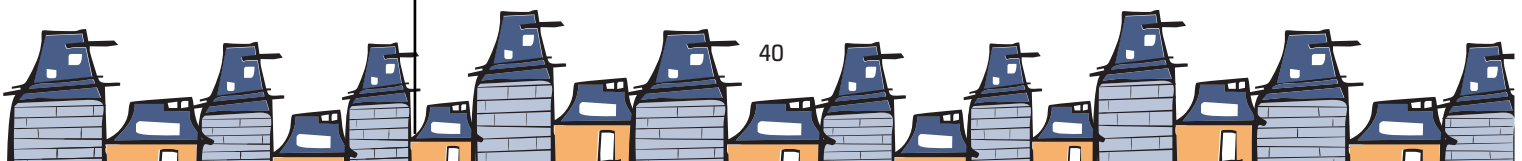
Zwracamy uwagę na wartość budowania promocji miasta na dziedzictwie kulturowym, a sztuka meblarska także się do tego zalicza.

Zapraszamy grupę do stworzenia plakatu. Plakat ma reklamować Radomsko jako miasto gościnne, ale ma też odwoływać się do tradycji meblarskich i bazować na słynnym krześle Thonetowskim.

Zachęcamy do wykorzystania inspiracji ze spaceru.

Wyjaśniamy formę plakatu – prostota i wyrazistość (duże, rzucające się w oczy formy zamiast wielu szczegółów); powinien zawierać hasło/treść promocyjną.

Dzielimy grupę na kilka zespołów (4–5-osobowych). Każdy zespół ma dyspozycji arkusz brystolu A2 (lub B2), wydruki w różnym formacie zdjęć rozmaitych modeli krzeseł „Thonetowskich” (giętych, produkowanych w Famegu) lub zdjęcia z katalogów. Grube markery (czarny, czerwony, zielony, niebieski), a także różne kolorowe magazyny, klej, nożyczki.





## PODSUMOWANIE



Prezentujemy wspólnie prace. Prosimy o omówienie tego, co zwraca uwagę, co zaskakuje, co jest wartościowe w pracach.

Czy pojawiały się jakieś inspiracje?  
Z jakimi znaczeniami i metaforami powiązaliśmy Radomsko?

Swobodna rozmowa na zakończenie o tym, czego nauczyli się podczas naszego spaceru i warsztatu.

1. Jak będziecie teraz patrzeć na miasto?
2. Czy coś was zaskoczyło podczas spaceru?
3. Co zapamiętaliście z naszego spotkania?

